Sportowiec

Nr. 14 15–30 lipca CENA 30 zł.

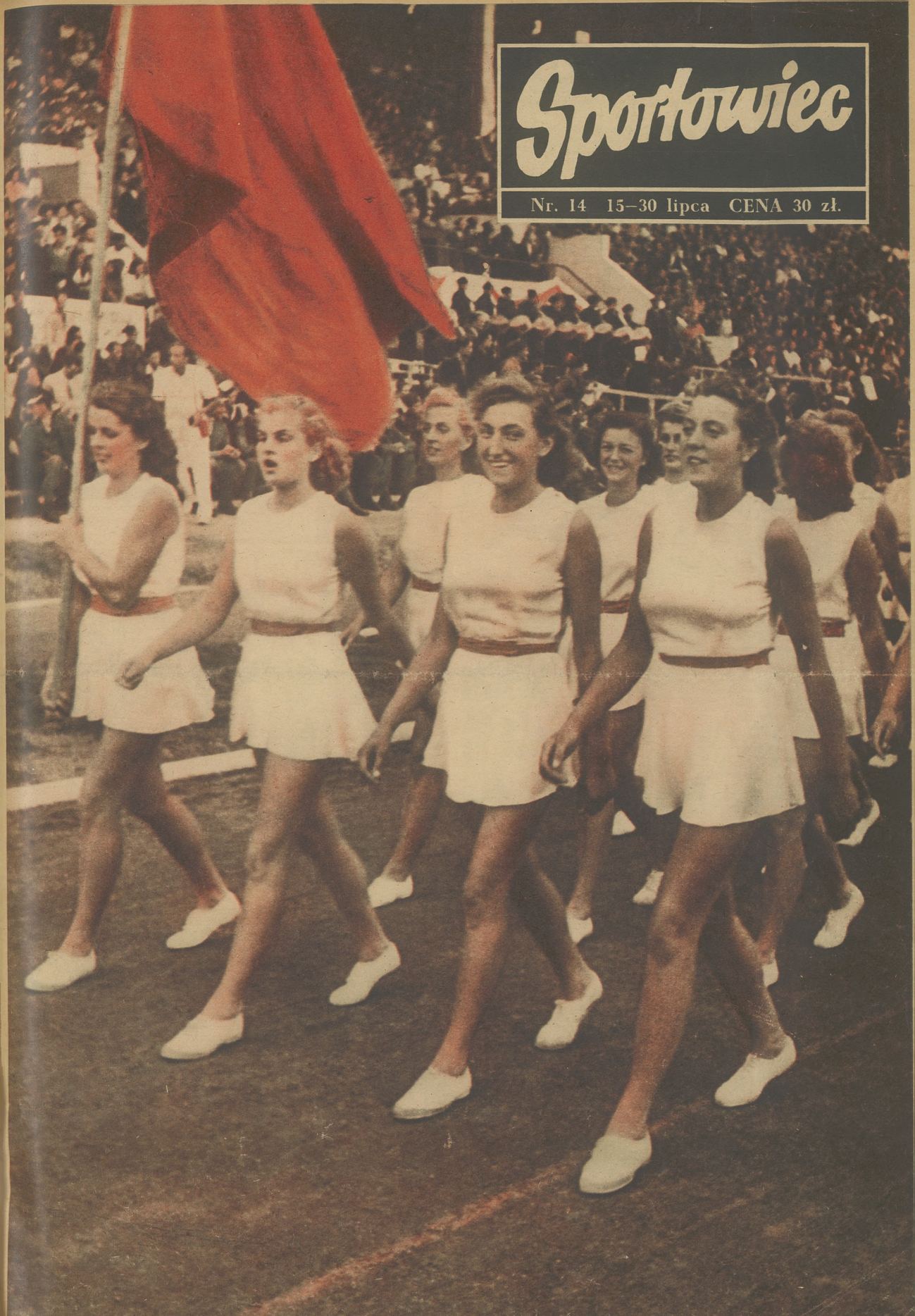

SPORT w obiektywie

Dnia 1. VII. br. i 2. VII. — na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbyły się międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Polska — Czechosłowacja, w których zwycięstwo odnieśli reprezentanci Czechosłowacji — w konkurencjach męskich 116:85, kobiecych 50:45. Na zdjęciach od góry wspaniały długodystansowiec czechosłowacki Emil Zatopek prowadzi w biegu na 5000 m Moderówna (2-ga od prawej) wygrywa bieg na 100 m w czasie 13,0 sek Finisz biegu na 100 m. Zwycięża pierwszy z lewej Kiszka. (Fot. WAF).

W dniu 25. VI. została rozegrana w Warszawie pierwsza z sześciu eliminacji motocyklistów o mistrzostwo Polski. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: Jankowski (do 150 cm) na polskiej maszynie SHL, J. Henek (do 250 cm) na „Jawie", St. Brom (do 350 cm) na „Norton" i Żyburski ponad 350 cm) na „Triumphie". Na zdjęciu: Jankowski (przy na starcie). (Fot. Apl-Fra

Dnia 29. VI. br. na centralnym korcie CWKS w Warszawie odbyły się finały indywidualnych mistrzostw Wojska Polskiego w szermierce na bagnety. Na zdjęciu mistrz WP w walce na bagnety — chorąży Stefan Krolikowski. (Fot. WAF).

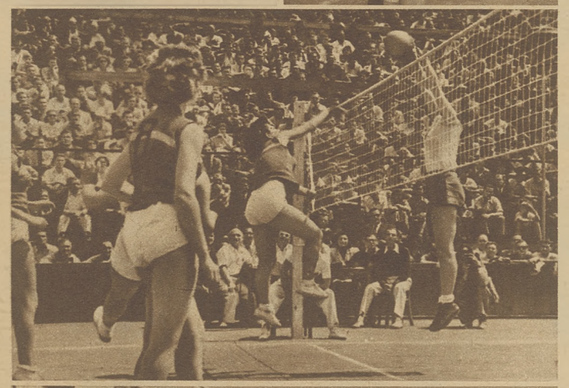

8.000 widzów zebranych na trybunach centralnego kortu CWKS w Warszawie przeżyło wiele radosnych emocji — oglądając sukces polskich siatkarek i siatkarzy, którzy wygrali z reprezentacją Rumunii. W konkurencji kobiecej uzyskano wyniki 15:12, 15:8, i 16:14. I w męskiej 15:10, 15:6, i 15:9. Na zdjęciach momenty spotkania. (Fot. W. Zarzycki).

Dnia 29. VI br. na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu odbyły się II-gie Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Budowlanej zorganizowanej w hufcach SP i kołach ZMP przy państwowych ośrodkach szkolenia zawodowego Ministerstwa Budownictwa. W imprezie tej wzięło udział ponad 2.000 młodzieży. Na zdjęciu fragment defilady. (Fot. WAF).

W LIPCOWĄ ROCZNICĘ

HENRYK HUBERT

Dzień 22 lipca 1944r., pamiętny dzień Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zapoczątkował historyczny, rewolucyjny zwrot w dziejach naszego narodu. Zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego oddała władzę w Polsce w ręce bohaterskiej klasy robotniczej, która odtąd przewodzi masom pracującym w walce o zwycięstwo socjalizmu pod kierownictwem swojej marksistowsko-leninowskiej Partii.

Na gruzach burżuazyjnej Polski powstała Polska Ludowa, państwo robotników i chłopów, gospodarzy własnego kraju.

Każdy kolejny rok, który mijał od owego pamiętnego, skwarnego dnia lipcowego, w którym grzmot radzieckich dział obwieścił narodowi wolność, w którym ustanowiła się władza ludowa w Polsce, przynosił coraz to nowe i bardziej oczywiste dowody na to, ile kraj nasz, ile najszersze masy ludowe naszej Ojczyzny zawdzięczają historycznej rewolucji w życiu naszego narodu, którą zapoczątkował przed 6-ciu laty Manifest PKWN.

Rozmiary naszych zwycięstw na froncie pracy i odbudowy są olbrzymie

Wracając pamięcią do wielkiej daty 22 lipca 1944 r. możemy z uzasadnioną dumą spoglądać na wyniki 6-cio letniej walki i pracy naszego narodu, na rezultaty walki, pracy i ofiarnego wysiłku klasy robotniczej i mas pracujących Polski Ludowej.

Ze słuszną dumą może spoglądać człowiek pracy na nasze wspaniałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach naszego życia. Rozmiary naszych zwycięstw na froncie pracy i odbudowy dobitnie ilustrują osiągnięcia kończącego się obecnie szóstego roku naszej niepodległości, roku dalszych wielkich osiągnięć narodu, roku potężnego wzmocnienia naszego potencjału ekonomicznego i nowych sukcesów gospodarczych zbliżających nas do socjalizmu.

Uzyskujemy dodatkowe miliony ton węgla, setki nowych mechanizmów fabrycznych

Proces realizowania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950–pierwszy rok planu sześcioletniego — dobitnie wskazuje, że lud pracujący Polski nie tylko potrafi wykonać Plan Sześcioletni, ale go i przekroczyć. Wskaźniki osiągnięć produkcyjnych, chociażby za okres styczeń — kwiecień, świadczą o przekroczeniu planów produkcyjnych w szeregu podstawowych gałęziach naszego przemysłu Plan wydobycia węgla wykonano w 104%, plan produkcji energii elektrycznej w 105%, plan produkcji stali surowej, rudy żelaznej i wyrobów walcowanych wykonano w 104%. Cyfry te świadczą, że uzyskujemy dodatkowe miliony ton węgla, że można było w ciągu tych czterech miesięcy uruchomić dodatkowo i w przyspieszonym tempie setki nowych mechanizmów fabrycznych, oświetlić jeszcze dziesiątki wsi, że przysporzono gospodarce narodowej ponadplanowe setki ton surowca i półfabrykatów dla produkcji własnych, doskonałych technicznie obrabiarek.

Produkujemy więcej niż przed wojną

Pod koniec 1950 r. nasza produkcja przemysłowa będzie przeszło dwukrotnie większa od produkcji w 1938 r. i co najmniej o 22% większa od poziomu 1949 r. Już dzisiaj produkujemy w całym szeregu gałęzi przemysłu kilkakrotnie więcej niż przed wojną.

Wymowa cyfr jest jasna dla każdego. Świadczą one o dalszym wzroście dobrobytu mas pracujących, o dalszym rozkwicie naszej gospodarki na wsi i w mieście. Oznaczają one dalszy rozwój produkcji przemysłowej i rolniczej, która już dziś jest o 22% większa niż przed wojną. Gwarantują one wzrost ilości zakładów produkcyjnych, szkół i domów mieszkaniowych, stadionów i domów kultury. Cyfry mówią o tym, że będziemy się jeszcze lepiej ubierać i odżywiać.

W USA produkcja przemysłowa spada

Jeszcze dobitniej uwidacznia się kwitnący stan naszej gospodarki, jeśli porównamy ją z gospodarką krajów kapitalistycznych, objętych histerią wojenną i kryzysami ekonomicznymi.

Nie tylko gospodarka państw marschallowskich idących na pasku USA upada. Rozkłada się również ekonomika przywódcy imperializmu — Stanów Zjednoczonych. W USA produkcja przemysłowa spadła w ciągu roku o blisko 10%. Wydobycie węgla zmniejszyło się o 30%, produkcja stali o 12%, produkcja samochodów ciężarowych o 20%, wagonów kolejowych o 18%, ilość bankructw o 75%, ilość bezrobotnych wzrosła do 18 milionów.

Dwa światy, dwie drogi rozwoju — oto co mówią cyfry. Wielkimi osiągnięciami może się poszczycić również nasze rolnictwo. Pracujący chłopi, mało i średnio rolni, doceniają dobrodziejstwa władzy ludowej, która realizując sojusz robotniczo-chłopski pomaga im prowadzić walkę z wyzyskiem kułaka i spekulanta, która pomaga wydźwignąć pracującą wieś polską z wiekowej nędzy, zacofania i ciemnoty. Opowiadania chłopów, którzy na własne oczy widzieli w ZSRR rezultaty kolektywnej gospodarki, pomogły masom pracującego chłopstwa wkroczyć na nową drogę rozwoju, na drogę spółdzielczości produkcyjnej

Dźwigają się, dojrzewają i rosną ludzie w Polsce Ludowej, kształtują się nowi twórcy nowego życia

Potężny wzrost sił wytwórczych i olbrzymie postępy naszej gospodarki narodowej nie tylko wzbogacają nasz kraj i podnoszą stopę życiową. Ze stałym wzrostem naszej siły gospodarczej ściśle powiązany jest proces szybkiego wyrastania nowych ludzi z klasy robotniczej i mas chłopskich, proces rozwoju ich kwalifikacji i uzdolnień, podnoszenia ich wiedzy i świadomości politycznej.

„Dźwigają się, dojrzewają i rosną ludzie w Polsce Ludowej, kształtują się nowi twórcy nowego życia...

Jest to najważniejsza i najwspanialsza zdobycz naszego nowego ustroju, która staje się dostrzegalna dla wszystkich, kto chce i umie obserwować rozwój naszego życia.

Po raz pierwszy w historii narodu wybija się na czoło społecznego życia twórcza inicjatywa milionowych mas pracujących, która nie tylko przyspiesza, racjonalizuje i ulepsza, ale nadaje nowy sens całemu procesowi pracy ludzkiej. Przeobraża ona do gruntu, zmienia od podstaw nie tylko społeczne stosunki produkcji, ale i samych ludzi" (Bolesław Bierut).

Ten proces wyrastania utalentowanych synów robotników i chłopów na kierowników życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego i społecznego nie jest zjawiskiem żywiołowym. Jest to rezultat troski kierowniczej siły narodu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu.

W okresie 6-ciu lat naszej niepodległości okrzepła i wzmocniła się potężnie władza ludowa. Sześć lat naszej niepodległości, to lata zwycięskiej walki o władzę ludu, o umocnienie się naszego państwa robotników i chłopów, o jedność moralno-polityczną mas pracujących. W zwycięskiej walce z wrogiem klasowym, kształtował się i pogłębiał ludowy charakter naszego aparatu państwowego, który coraz bardziej oczyszczał się od wrogich elementów i coraz mocniej wiązał się z masami pracującymi.

Wzrost jedności moralno-politycznej naszego narodu przejawia się w każdej dziedzinie naszego życia. Jego wyrazem jest masowy ruch współzawodnictwa pracy, wzrost form wynalazczości i racjonalizatorstwa, wzrost liczebności i aktywizacji związków zawodowych i organizacji masowych. Jedność moralno-polityczna narodu krzepnie w ostrej walce z agenturami wroga klasowego dzięki coraz bardziej zaostrzającej się czujności politycznej mas pracujących, dzięki stale potężniejącemu poczuciu proletariackiego patriotyzmu.

Ludowe Wojsko Polskie ochrania zwycięski marsz naszego narodu do socjalizmu

Zwycięski marsz naszego narodu do socjalizmu ochrania nasze Ludowe Wojsko Polskie, zbrojne ramię Polski Ludowej. Wojsko nasze powstało i krzepło w braterstwie broni i idei z Armią Radziecką i dzięki pomocy Armii Radzieckiej. Chlubny szlak bojowy naszego wojska od białoruskiego miasteczka Lenino aż po Berlin i Łabę jest przedmiotem słusznej dumy całego narodu.

Naród Polski ma dzisiaj wojsko tak silne, jakiego nigdy nie miał. Siłę jego stanowi nierozerwalna łączność z szerokimi masami ludowymi kraju i jego ludowy charakter.

Naród Polski ma dzisiaj wojsko tak silne jakiego nigdy nie miał, ponieważ związane jest ono braterstwem broni i idei z Armią Radziecką, ponieważ jest wyszkolone na radzieckiej nauce i sztuce wojennej, na stalinowskiej nauce zwyciężania, na doświadczeniach niezwyciężonej Armii Radzieckiej, ponieważ posiada znakomite najnowocześniejsze radzieckie uzbrojenie.

Manifest lipcowy będący węgielnym kamieniem Polski Ludowej, otworzył przed polskim sportem nowe, wspaniałe horyzonty. Rosnąca i krzepnąca w walce klasowej władza ludu rozwalając zgniłe wiązania kapitalistycznego ustroju, wzniosła potężne podwaliny polityczne i ekonomiczne, na których może budować się i rozwijać sport polski. W warunkach ludowego ustroju zrodziło się nowe, szerokie pojęcie kultury fizycznej, jako nieodłączonego czynnika budownictwa Ludowej Ojczyzny, jako nieodłączonego elementu w systemie socjalistycznego wychowania mas ludowych.

Przed kulturą fizyczną i sportem Polski Ludowej stanęły wielkie i odpowiedzialne zadania, ściśle powiązane z zagadnieniami politycznych i ekonomicznych przemian naszego kraju i naszego narodu.

Przełomowa dla polskiego sportu uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, najlepiej świadczy o doniosłej roli kultury fizycznej w życiu naszej Ojczyzny, o jej zdecydowanie społeczno-politycznym charakterze i kierunku działania.

Sport—to ważna dźwignia sił ekonomicznych i obronnych kraju

Kultura fizyczna i sport to ważny współczynnik wszechstronnego wychowania obywatela i patrioty Polski Ludowej, zapewniający harmonijny rozwój jego fizycznych i duchownych zalet, nieodłączony od zagadnienia o pierwszorzędnej wadze państwowej, jaką jest sprawa przygotowania społeczeństwa do twórczej, radosnej pracy i do zaszczytnej służby wojskowej w obronie Ludowej Ojczyzny. Kultura fizyczna i sport, to ważna dźwignia sił ekonomicznych i obronnych kraju, będących nieodłącznymi współczynnikami zwycięstwa idei socjalizmu. Ustrój Demokracji Ludowej wyzwolił niewyczerpalny zasób sił i wartości ludu pracującego, otworzył na oścież wrota nauki i kultury, stworzył warunki dla prawdziwego rozkwitu masowego, ludowego sportu. Rosnące z każdym rokiem tysiączne szeregi robotników, chłopów i młodzieży uprawiających sport, wciąż rosnąca z dynamiczną siłą popularność sportu, to również ważkie osiągnięcia sześciu lat naszej niepodległości. Troska i opieka czołowej siły naszego narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu stworzyła sportowi ludowemu warunki, o jakich nie można było marzyć w warunkach burżuazyjnej Polski. Zreorganizowany sport Polski Ludowej, kierowany przez Główny Komitet Kultury Fizycznej i terenowe Komitety, ujęty w ramy zrzeszeń sportowych, dysponuje wszelkimi danymi dla wspaniałego rozwoju.

W Polsce Ludowej na oścież otwarły się wrota stadionów

Minęły bezpowrotnie czasy, gdy wyrośli z ludu dzięki własnym zdolnościom i wytrwałej pracy, czołowi reprezentanci sportu polskiego, musieli w pas kłaniać się różnym szlachetnie urodzonym, względnie majętnym i usytuowanym mecenasom sportu, dla których sport był folwarczkiem zaspakajającym zboczone osobiste ambicyjki, rekompensującym zawiedzione nadzieje impotenta, bądź też odskocznią dla osobistej kariery budowanej na „dobrych stosunkach". Bezpowrotnie minęły czasy rozpaczliwej wegetacji materialnej klubów i klubików, nędzy i bezrobocia czołowych wyczynowców oczekujących łaski i wsparcia u różnych sanacyjnych prezesów. Bezpowrotnie minęły czasy ekskluzywnych klubów służących garstce kapitalistycznych wyzyskiwaczy.

W Polsce Ludowej na oścież otwarły się wrota stadionów, ośrodków sportów wodnych i zimowych będących źródłem radości życia i twórczej energii dla klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Na polską wieś, budującą nowe życie bez ucisku obszarnika, kułaka i spekulanta powiał potężny, ożywczy powiew sportu ludowego. Rosnący stale sportowy ruch LZS-ów to również jedno z wielkich osiągnięć sześciu lat naszej niepodległości. Rośnie i rozwija się wyczynowy sport Polski Ludowej oparty na potężnym zapleczu sportu masowego, na mocnym fundamencie ustanowionego systemu Odznaki SPO.

Kraj nasz znalazł się na zawsze w obozie pokoju i socjalizmu

Spoglądając na osiągnięcia sześciu lat naszej walki i pracy słusznie możemy być dumni. Dumni jesteśmy nie tylko z powodu wielkich osiągnięć, ale i z ich źródeł.

Źródłem naszych zwycięstw jest słuszna internacjonalistyczna linia polityczna naszego kraju. Każdy świadomy obywatel Polski Ludowej zdaje sobie dokładnie sprawę, że nie mielibyśmy tych wszystkich osiągnięć, gdyby nie mądra, wierna zasadom marksizmu-leninizmu, polityka kierowniczej siły narodu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Polityce Partii, jej kierownictwu, zawdzięczamy wyzwolenie potężnej inicjatywy twórczej mas ludowych, ich zapału, energii i entuzjazmu. Polityce Partii zawdzięczamy, że prowadzi nasz naród po drodze przyjaźni i współpracy z Wielkim Związkiem Radzieckim, ostoją i strażnikiem pokoju. Pomoc i doświadczenie ZSRR, rady i wskazówki Przyjaciela Polski Generalissimusa Stalina przyspieszają tempo rozwoju naszego socjalistycznego budownictwa. Kraj nasz w rezultacie zdobycia władzy przez lud pracujący znalazł się na zawsze w obozie pokoju i socjalizmu. Wszystko to stanowiąc źródło naszych zwycięstw napawa nas dumą, radością i nadzieją.

Z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok wzrastać będzie nieustannie tempo rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. Rosnąć będzie dzięki temu potęga naszej gospodarki i dobrobyt mas pracujących, rosnąć będzie dzięki temu obronność naszego kraju, nasz wkład w dzieło walki o pokój.

Nienawistne Polsce Ludowej, nienawistne Związkowi Radzieckiemu i wszystkim wolnym i walczącym o wolność ludom świata, ciemne siły faszyzmu i imperializmu, świadome swej bliskiej zagłady, przerażone perspektywą triumfu socjalistycznego systemu gospodarki w pokojowym współzawodnictwie z kapitalizmem, przeżarte wewnętrznymi sprzecznościami imperializmu — szukają wyj-

Dokończenie na str. 4.

SPRAWNY do Pracy i Obrony

Zadania kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej są ściśle powiązane z zagadnieniami politycznych i ekonomicznych przemian naszego kraju i naszego narodu zmierzającego od ustroju demokracji ludowej do socjalizmu.

Przełomowa dla polskiego sportu uchwała Komitetu Centralnego PZPR świadczy najlepiej o doniosłej roli kultury fizycznej w życiu Polski Ludowej. Nadając kulturze fizycznej zdecydowanie społeczno - polityczny kierunek, rozpatrując ją jako nieodłączny element socjalistycznego wychowania społeczeństwa widzimy przed sportem polskim szereg konkretnych zadań. Przede wszystkim kultura fizyczna winna być współczynnikiem wszechstronnego wychowania obywatela Polski Ludowej, winna zapewnić harmonijny rozwój jego fizycznych i duchowych zdolności, rola kultury fizycznej wiąże się nierozerwalnie z zagadnieniem przygotowania społeczeństwa do twórczej pracy i służby wojskowej, a więc do tych czynności, które stanowią o ekonomicznym i obronnym potencjale kraju i które są nieodłącznymi współczynnikami zwycięstwa idei socjalizmu.

Kapitalistyczni teoretycy wojskowi uważają, że ciągły rozwój współczesnej techniki wojennej zmniejsza do minimum rolę człowieka, my zaś opierając się na olbrzymich doświadczeniach ZSRR w dziele budownictwa socjalistycznego i zwycięskiej walki z faszyzmem twierdzimy, iż czym wyższy jest poziom wojennej i przemysłowej techniki, tym doskonalszy winien być człowiek posługujący się tą techniką.

Właśnie system Odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony" ma za zadanie wychowywać nowego człowieka Polski Ludowej.

Idea przewodnia Odznaki BSPO i SPO wypływa z przewodniej idei socjalistycznego budownictwa.

System Odznaki SPO ma na celu wszechstronny rozwój fizyczny, jako nieodłączny element wychowania zdrowych, odważnych, pełnych radości życia patriotów, budowniczych i obrońców Polski Ludowej, aktywnych współtwórców socjalistycznego społeczeństwa.

W systemie Odznaki SPO najistotniejszą jest praca przygotowawcza do momentu zdawania norm SPO.

Przygotowanie do Odznaki SPO powinno:

po pierwsze — wyjaśnić społeczną rolę kultury fizycznej i sportu w powiązaniu z zadaniami budownictwa socjalistycznego,

po drugie — zapewnić ćwiczącym przyswojenie sobie elementów sportowej techniki koniecznej do wykonywania praktycznych, z punktu widzenia obronności kraju, ćwiczeń,

po trzecie — zaszczepić ćwiczącym racjonalne zasady regularnego treningu, utrzymującego na wysokim poziomie sprawność do pracy i obrony, wzmóc zainteresowanie ludzi pracy do stałych zajęć z dziedziny kultury fizycznej i sportu. Tak właśnie należy rozumieć i realizować zadania okresu przygotowawczego w systemie Odznaki SPO.

Właśnie okres przygotowawczy, a nie sam moment zdania norm Odznaki SPO, stanowi jej najistotniejszą wartość.

Regulamin Odznaki SPO należy rozumieć jako podstawę systemu przygotowawczego, na który składają się trzy zasadnicze momenty: opanowanie zasad technicznych, trening i praca wychowawcza, ukoronowaniem czego winien być egzamin zdającego na taki czy inny stopień Odznaki.

Normy Odznaki SPO wszystkich stopni zostały ustalone z takim wyliczeniem, ażeby przygotowanie do ich osiągnięcia zapewniało ćwiczącym wszechstronność fizycznego rozwoju, a jednocześnie kształtowało zasadnicze cechy psycho-fizyczne, tak potrzebne obywatelowi Polski Ludowej, jak szybkość, zręczność, wytrzymałość, śmiałość, siła woli itp., a więc te wszystkie cechy i zalety, które stanowią o sprawności do pracy i obrony.

Zasada wszechstronności, jako podstawowa zasada socjalistycznego wychowania wymaga takiej organizacji wychowania fizycznego, ażeby uzyskane rezultaty zawsze mogły być praktycznie zastosowane w pracy produkcyjnej i w życiu żołnierza, z jak największym pożytkiem.

Osiągnięcie wysokich walorów fizycznych i psychicznych, uzyskanie wybitnych rezultatów sportowych wtedy nabiera wartości społecznej, jeśli proces ich formowania odbywał się równocześnie z ideowo-politycznym wychowaniem sportowca na prawdziwego patriotę Polski Ludowej.

Tym większe wynikają z tej zasadniczej prawdy obowiązki kierowników wychowania fizycznego na odcinku młodzieży. Właśnie praca organizacji młodzieżowej winna być ściśle powiązana z pracą w systemie Odznaki SPO. Tutaj winna służyć przykładem działalność radzieckiego Komsomołu, który jest przewodnikiem i kierownikiem milionowych mas młodzieży radzieckiej, zdobywającej Odznakę GTO.

O ścisłym powiązaniu roboty komsomolskiej z działalnością sportową najlepiej świadczy fakt, iż w sprawozdaniach komsomolskich organizacji stale są podawane dane o ilości członków, którzy zdali normy GTO, ze szczególnym uwzględnieniem sekretarzy, którzy świecą osobistym przykładem.

Hasło — każdy Komsomolec posiadaczem Odznaki GTO — jest realizowane w całej pełni.

Nie ulega wątpliwości, że ZMP-owskie organizacje staną się kierownikiem i przodownikiem wielotysięcznych szeregów młodzieżowych naszego kraju w masowej akcji przygotowania uczącej się, pracującej zawodowo i odbywającej zaszczytną służbę wojskową młodzieży, do zdobycia Odznaki SPO. Albowiem Polska Ludowa potrzebuje fizycznie zdrowych ludzi, ludzi woli, męstwa, energii i wytrwałości.

H. H.

W LIPCOWĄ ROCZNICĘ

Dokończenie ze str. 3.

ścia w awanturze wojennej, pragną rozpętać nową rzeź światową.

Brutalna agresja Stanów Zjednoczonych w Korei świadczy o rosnącym awanturnictwie imperializmu amerykańskiego, który od przygotowań do nowej wojny przeszedł do jawnej, bezpośredniej agresji.

Wytężamy więc nasze wysiłki, aby zażegnać niebezpieczeństwo, którym zagraża imperializm światu. Naród nasz w obronie swej własnej wolności, niepodległości i dobrobytu, świadomy ciążącego nań internacjonalistycznego obowiązku wobec wszystkich bratnich, wolność miłujących narodów, wobec ludzi pracy na całym świecie, skupia się wokół sztandarów walki o pokój. Akcja podpisów pod Apelem Sztokholmskim dowiodła jak bardzo zdecydowani są ludzie pracy w Polsce, wszyscy ludzie dobrej woli bronić pokoju, zabezpieczyć go ofiarną pracą i wzmocnieniem naszej obronności. Stoimy twardo wokół sztandarów pokoju, razem ze Związkiem Radzieckim, któremu zawdzięczamy naszą wolność i nasz rozkwit, razem z krajami demokracji ludowej w Europie, razem z Niemiecką Republiką Demokratyczną, razem z Chińską Republiką Ludową, razem z masami pracującymi, walczącymi na całym świecie o wolność i pokój.

Henryk Hubert.

NOWE KADRY INSTRUKTORÓW W. F. OPUSZCZAJĄ WROCŁAWSKĄ UCZELNIĘ

Między waszą pracą — absolwentów S.W.F. i pracą naszą — lekarzy istnieje duża analogia. Wy i my służymy temu samemu celowi: podniesieniu zdrowia społeczeństwa naszej ludowej ojczyzny — powiedział na zakończenie roku w S.W.F. prof. dyr. Albert, rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu. Jesteśmy jednakowo potrzebni narodowi w okresie Planu 6-letniego, tego Planu, który służąc pokojowi prowadzi nasz naród ku socjalistycznej przyszłości. Dyrektor i założyciel S.W.F. prof. dr Klisiecki zwracając się do absolwentów powiedział: Pamiętacie co mówiłem do was wtedy, kiedy wspólnie wzięliśmy się do odbudowy leżącej w gruzach powojennych naszej Uczelni? Powiedziałem, że im więcej będzie boisk i sal gimnastycznych, tym mniej szpitali i sanatoriów, im więcej słońca, nart i wody — tym mniej recept w aptekach. Przypominajcie te słowa dyrektorom szkół, w których będziecie uczyć miłości do sportu, do takiego sportu, o jakim mówiliśmy wam w naszej uczelni. Mówcie o tym radom zakładowym fabryk i kopalń, w których będziecie patronowali kołom fabrycznym.

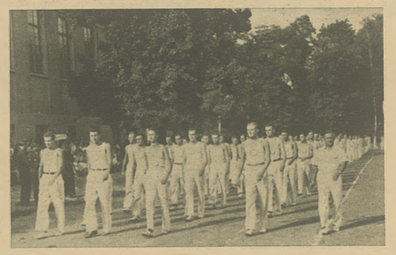

Żywiołowe oklaski, huragan braw — był odpowiedzią młodzieży na słowa dyrektora. Nie zawiodą się wychowawcy S.W.F. na tej awanagrdzie przodowników kultury fizycznej, których 84 wyrusza ana nowe placówki pracy. Są to już doświadczeni społecznie i politycznie działacze i wychowawcy. Doskonali fachowcy. Nie brak także wśród nich mistrzów w sportach wyczynowych. Ważniejszym jednak jest, że przeciętny poziom wyszkolenia absolwentów jest bardzo wyrównany. Ważne jest, że przygotowując się do zawodu młodzi działacze uczyli się praktycznie przyszłych obowiązków odwiedzając wieś w akcji zakładania LZS, przodowali w organizacji Biegów Narodowych, Marszów Jesiennych i masowej akcji pływania. Są to młodzi, ale pełni entuzjazmu i doświadczeni działacze, świetni agitatorzy haseł, którymi żyje nasze społeczeństwo. Trójki SWF wyróżniły się chlubnie w akcji zbierania podpisów pod apelem Sztokholmskim. Czerpiąc wzory z osiągnięć sportu radzieckiego, młodzież SWF umiała przekształcić bezideowe sekcje wyczynowe wielu klubów wrocławskich w bojowe ośrodki sportu socjalistycznego. Uczył ich tego niezwykle czynny uczelniany Z.A.M.P., instruktorzy i ci koledzy, którzy będąc na studiach w Moskwie nadsyłali do uczelni długie i wyczerpujące informacje na temat osiągnięć kultury fizycznej w Z.S.R.R.

Na zakończenie roku odbyły się na własnym stadionie SWF, który narodził się z czynu pierwszomajowego wychowawców i studentów, wielkie popisy wychowanków Studium. Na program złożyły się pokazy gimnastyczne, w których wzięło udział ponad 300 studentów, tańce ludowe oraz pokazy gier sportowych.

Na widowni zebrała się niezwykle licznie młodzież uczelni wrocławskiej. Dużo spośród niej wystąpi na SWF tworząc pierwszy rocznik uczelni, która ma dać Polsce Ludowej w planie 6-letnim 37 proc. (na ogólną liczbę 2.200) Kadry instruktorskiej W.F.

Cz. Ostańkowicz.

DROGA do sukcesów

Podczas pobytu w ZSRR w 1948 r. czołowej drużyny piłkarskiej Węgier „Vasas", która rozegrała kilka spotkań (m. in. przegrała z moskiewskim „Dynamo" (0:5), trener węgierski towarzyszący drużynie oświadczył: „jestem zachwycony poziomem i klasą piłkarstwa radzieckiego. Uważam je za przodujące w świecie i sądzę, że drużyny radzieckie w spotkaniach z najlepszymi zespołami Europy odniosły by niewątpliwie sukcesy."

Opinia trenera węgierskiego pokrywa się całkowicie z opinią najwybitniejszych fachowców piłkarskich w Europie. Piłkarze radzieccy potwierdzili zresztą już swoją klasę zwycięstwami w Anglii i Szwecji. Ta ostatnia była wprost zdumiona poziomem ich gry. Jeszcze do tej pory w Szwecji sprzedaje się preparat odżywczy z cukru gronowego p.n. „Dynamo", a geneza tej historii najlepiej świadczy o mentalności handlowców burżuazyjnych, żerujących na sporcie. Jak wiadomo bowiem, „Dynamo" podczas tourneé w Szwecji rozgromiło najlepsze zespoły szwedzkie. Gospodarze, widząc piłkarzy radzieckich, odżywiających się cukrem gronowym, sądzili, że w tym należy szukać przyczyn wspaniałej kondycji i doskonałej gry piłkarzy moskiewskich. Wykorzystali to sprytni hadlowcy — i puścili na rynek preparaty „Dynamo", cieszące się wielkim powodzeniem.

Nie w cukrze gronowym należy jednak szukać przyczyn wysokiego poziomu piłkarstwa radzieckiego, którego sukcesy nie są bynajmniej dziełem przypadku, lecz triumfem radzieckiego systemu gry i radzieckich metod treningowych.

Ruch i jeszcze raz ruch!

Program treningu piłkarzy radzieckich obejmuje zarówno godziny ćwiczeń praktycznych jak i wykładów teoretycznych. Centralne władze sportowe przywiązują ogromną wagę do szkolenia kadr trenerów. Wnikliwa obserwacja najrozmaitszych systemów gry i analiza metod treningu, najlepszych drużyn piłkarskich świata, pozwoliły wypracować nowe, syntetyczne, doskonałe radzieckie metody treningowe, które zostały następnie włączone do centralnego planu szkoleniowego.

W treningu piłkarzy radzieckich największy nacisk przywiązuje się do treningu kondycyjnego. Krótkie sprinty, przeplatane na przemian z ćwiczeniami rozluźniającymi i gimnastyką, wymagają od ćwiczących dość dużo wysiłku. Gra w piłkę jest dopiero na drugim planie. Bardzo duże znaczenie przywiązuje się do ćwiczenia szybkich biegów z prowadzeniem piłki przy nodze. Biegi te odmierza się nawet na stoperach. Zakończenie tego szybkościowego wózkowania (dribblingu) stanowi silny strzał do bramki. W czasie treningu piłkarze są stale w ruchu. I to jest najbardziej charakterystyczne w całym treningu. Ruch i jeszcze raz ruch!

Trening piłkarzy radzieckich trwa przeciętnie 2 godziny, a przez ten cały czas zawodnicy są bez przerwy w ruchu.

Na zakończenie treningu gracze ćwiczą ok. 20 piłkami i należy zwrócić uwagę na fakt, że zawodnicy radzieccy są poprostu żonglerami piłkarskimi.

Bardzo prostym i celowym urządzeniem jest t.zw. ściana treningowa. Trener rzuca na ścianę sygnały świetlne, wskazując miejsce, gdzie ma trafić piłka. Specjalne aparaty rejestrują wyniki treningu i siłę wykopów. Inne przyrządy pomocnicze, jak np. piłki wahadłowe, skocznie, przybory gimnastyczne uzupełniają urządzenia boisk i sal treningowych.

Początkowo wzorowe urządzenia treningowe należały do uposażenia centralnych szkół sportowych w poszczególnych republikach, lecz wkrótce wielkie kluby sportowe przy zakładach pracy podjęły współzawodnictwo w rozbudowie własnych urządzeń sportowych. Dlatego też ogromna liczba zakładów pracy wyposażyła kluby w najnowocześniejsze urządzenia, udostępniając je jednocześnie najszerszym masom sportowców.

Wszyscy atakują — wszyscy bronią!

Główny atut współczesnego systemu gry piłkarskiej stanowi umiejętność szybkiego przejścia od obrony do ataku. Przejście to zostaje przeważnie zapoczątkowane przez pomocników z pozycji obronnej. Im szybciej i precyzyjniej wykona się przegrupowanie, wciągając do akcji szczególnie oba skrzydła, tym pewniejsze staje się załamanie obrony przeciwnika.

Kluby radzieckie „Dynamo", CDKA, „Torpedo", „Spartak" i inne posiadają na tym odcinku specjalnie wypracowane programy treningów, a słynni pomocnicy Morozow, Timakow, Sołomatin, Paniukow opanowali tę taktykę tak doskonale, że w czasie rozgrywek mistrzowskich przeszli ewolucyjnie od pozycji obrońców, współpracujących z napastnikami — do pozycji niezastąpionych, samodzielnych obrońców bramki.

Wszyscy atakują — wszyscy bronią! Jest to możliwe jedynie wtedy, kiedy wszyscy gracze dysponują wielką szybkością i niesamowitą wprost kondycją. Każdy piłkarz radziecki przebiega w przeciągu 90 minut gry na pewno więcej kilometrów niż jakikolwiek piłkarz innych czołowych drużyn. Błyskawiczne przejście z defenzywy do ofenzywy jest charakterystyczną cechą drużyn radzieckich.

Ci, co widzieli drużyny radzieckie stwierdzają zgodnie, że piłkarze ZSRR posiadają najlepszą chyba ze wszystkich drużyn świata kondycję.

Ogromne znaczenie posiada również fakt, że piłkarze radzieccy — a głównie odnosi się to do pomocników — potrafią równie szybko z ataku powrócić, gdy sytuacja tego wymaga, do taktyki obronnej. Pomocnik Blinkow („Dynamo" Moskwa) uchodzi w tej dziedzinie za mistrza. Ma on zarówno bogaty rejestr strzelonych bramek, jak również i rejestr zasług w obronie własnej bramki.

Niezawodność tych kombinacji, opartej na zasadzie „wszyscy atakują — wszyscy bronią" jest ściśle uzależniona od zgrania i zrozumienia między pomocnikami i napastnikami. Żadna reguła nie zdoła określić, kiedy napastnik winien przejąć rolę obrońcy w zastępstwie atakującego pomocnika. W tym właśnie tkwi tajemnica przewagi tego systemu.

Taka taktyka przyczyniła się do niesłychanego ożywienia gry i nadała jej wybitne cechy wszechstronności. Jednak zasadniczym warunkiem skuteczności tych metod jest odpowiednia kondycja piłkarzy.

Radzieckie metody treningowe oparte są na podstawach naukowych, na dokładnej znajomości psychologii, anatomii i fizjologii człowieka. Wysokie walory fachowe i wychowawcze trenerów, doskonale i wszechstronnie przygotowany materiał ludzki „głęboko rozumiejący istotny sens i zadania kultury fizycznej i sportu, służących sprawom wychowania socjalistycznego — oto tajemnica wysokiego poziomu piłkarstwa radzieckiego. Nie zaś cukier gronowy — jak sądzą niektórzy „fachowcy" w krajach kapitalistycznych.

Z. Dall

PROJEKT PIŁKARSKIEGO BOISKA TRENINGOWEGO

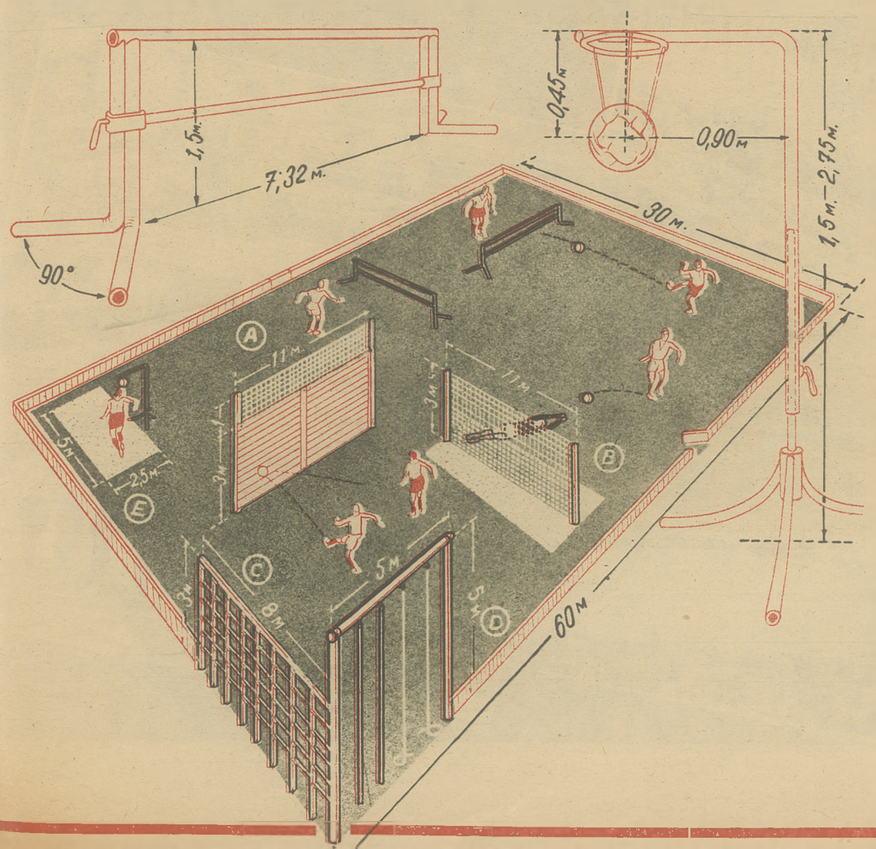

Państwowy Centralny Naukowo - Badawczy Instytut Kultury Fizycznej w ZSRR opracował wspólnie z czołowymi trenerami projekt piłkarskiego boiska treningowego.

Na boisku tym widzimy następujące urządzenia:

A. drewniana ściana treningowa o wymiarach 3 × 11 m, zakończona na górze jednometrową siatką ze sznurka. Na ścianie można przeprowadzać treningi z obu stron. Jedna strona ściany jest pionowa, druga może być pochyła (inny kąt odbicia piłki).

B. Siatka ze sznurka, tych samych rozmiarów co ściana treningowa. Siatka jest naciągnięta między dwoma słupkami o średnicy ok. 10 cm; u góry siatka jest przytwierdzona do stalowej liny łączącej oba słupki. Siatka powinna być tak naciągnięta, aby odbijała piłkę.

C. Ścianka gimnastyczna (drabinki).

D. Przyrządy gimnastyczne.

E. Skocznia z 25 cm warstwą piasku. Służy ona do różnego rodzaju skoków (wzwyż z uderzeniem głową piłki, skoków akrobatycznych itd.) i do pchnięcia kulą.

Reszta boiska o wymiarach 40 × 60 m przeznaczona jest do najrozmaitszych ćwiczeń bez przyrządów, lub z przyrządami ruchomymi.

Te przenośne przyrządy i urządzenia to:

1) Niska bramka o wymiarach 1,5x7,32 m (4 szt.). Korzystać z bramki można z obu stron. Skonstruowana jest ona z czterech słupków o średnicy 5 cm, spojonych podwójnie. Dolne ich końce są wygięte pod kątem 90 stopni, a na górze połączone nieruchomą sztangą. Słupek dolny jest ruchomy i może być dowolnie opuszczony lub podwyższany.

2) Normalna bramka przenośna o wymiarach 2,44 x 7,32 m, skonstruowana ze słupków o średnicy 6 cm,

3) Stojaki z piłką wiszącą (4 — 6 szt.).

4) Piłki nożne (10 do 12 sztuk).

5) Kręgle i piłki lekarskie (6 — 8 szt.). skakanki (10 do 15 szt.), kule (4) i pałeczki sztafetowe.

Nawierzchnia boiska powinna być elastyczna (wykluczająca wypadki urazowe) i łatwa do wyrównania.

Całe boisko powinno być ogrodzone parkanikiem o wysokości 0,75 m.

Pozdrawiamy

POLSKICH SPORTOWCÓW

Poniżej drukujemy artykuł Hansa Jacobusa, naczelnego redaktora „Sport-Echo", pisma ukazującego się w Berlinie, w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Artykuł ten, poświęcony sprawie zacieśnienia przyjaźni między sportowcami Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ukazał się w „Sport-Echo" w końcu czerwca.

Doskonale zdajemy sobie sprawę z głębokich przeobrażeń, jakim uległ naród niemiecki, skupiony wokół Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Niemcy Demokratyczne zrozumiały, że istnieje tylko jedna droga zbudowania nowych Niemiec, droga odbudowy i współpracy ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i innymi narodami, miłującymi pokój. Niemcy Demokratyczne głęboko czują tę prawdę, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i że walka przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym będzie wówczas skuteczna, jeśli prowadzona będzie przeciwko wszelkim formom ideologicznego przygotowania nowej wojny.

Sport Polski Ludowej zadzierżgnął podczas Ogólnoniemieckich Igrzysk Sportowych, zorganizowanych w Berlinie w ramach Zlotu Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), trwałą i serdeczną więź przyjaźni. Nie wątpimy, że kontakt sportowy obu krajów będzie coraz intensywniejszy, harmonizujący z rozwojem stosunków kulturalnych i gospodarczych między Polską, a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

* * *

„Kiedy akademicki mistrz świata, Stawczyk, którego wielu z nas zna z pamiętnych dni w Budapeszcie, przybył w drodze na Igrzyska berlińskie do Frankfurtu, spotkał się narówni ze wszystkimi swymi kolegami z serdecznym przyjęciem. Stawczyk, a wraz z nim Adamczyk, polskie pływaczki, gimnastyczki i polscy lekkoatleci byli dla nas chętnie i mile widzianymi gośćmi. W parę minut po opuszczeniu dworca frankfurckiego Stawczyk oświadczył nam, że bardzo się cieszy z możności startu w Berlinie z okazji wielkiego zlotu pokojowego młodzieży niemieckiej. Jest on przekonany, iż wspólny start ze sportowcami Niemiec Demokratycznych przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni między obydwoma narodami.

O tym właśnie musimy myśleć, zastanawiając się nad nowymi i ściślejszymi więzami, które zostały zadzierżgnięte między naszymi narodami. W artykule 3-im protokółu umowy o współpracy kulturalnej między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Ludową mówi się także o współpracy między związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi i organizacjami sportowymi.

Nasze myśli cofają się wstecz do owych dni, poprzedzających igrzyska zimowe w Schierke, kiedy to po raz pierwszy bawiła w naszej republice delegacja sportowa Polski Ludowej. Już wówczas członkowie delegacji wyrażali przekonanie, że w ruchu sportowym Niemiec Demokratycznych przejawiają się nowe i twórcze cechy i że sportowcy polscy pragną w przyszłości współpracować ze sportowcami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Kto czytał serię naszych artykułów o udziale naszych kolarzy w Wyścigu Pokoju Warszawa — Praga, mógł przekonać się o tym, w jak serdeczny sposób współpraca sportowców polskich i niemieckich została wprowadzona w czyn. Mimo, że kolarze nasi przybyli do Polski z kraju, którego ludzie jeszcze przed niewielu laty przyczynili narodowi polskiemu nieskończone cierpienia — spotkali się z braterskim przyjęciem, jako przedstawiciele nowych, postępowych i demokratycznych Niemiec. Było symbolem, gdy nasi kolarze jechali wspólnie z innymi drużynami dookoła bohaterskiej Warszawy.

...Razem z polskimi przyjaciółmi jesteśmy dumni z tych wszystkich osiągnięć, jakie uzyskali i wasi pływacy w naszej republice, ustanawiając nowe rekordy polskie na bazie niemiecko-polskiej przyjaźni.

Każdy postępowy sportowiec niemiecki powita ze szczególną radością, zawartą obecnie, niemiecko-polską umowę, gdyż pogłębia ona istniejące już więzy przyjaźni.

Z wielką radością i entuzjazmem my, członkowie niemieckiego demokratycznego ruchu sportowego, witamy umowę zawartą między obu naszymi krajami. Uczynimy wszystko, co tylko w naszej mocy, by wspólnie z Wami bronić pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego sprawy pokoju. Jednym z czynników tego pokoju jest jak najściślejsza przyjaźń z Wami, naszymi polskimi przyjaciółmi sportowymi.

Tak, jak Wasz reprezentant Stawczyk podał nam rękę przybywając do nas poprzez granicę na Odrze i Nysie — tak i my pragniemy ponad granicą pokoju — granicą na Odrze i Nysie, podać Wam ręce na trwałą, niezłomną przyjaźń. Pozdrawiamy Polski Naród i Jego sportowców!".

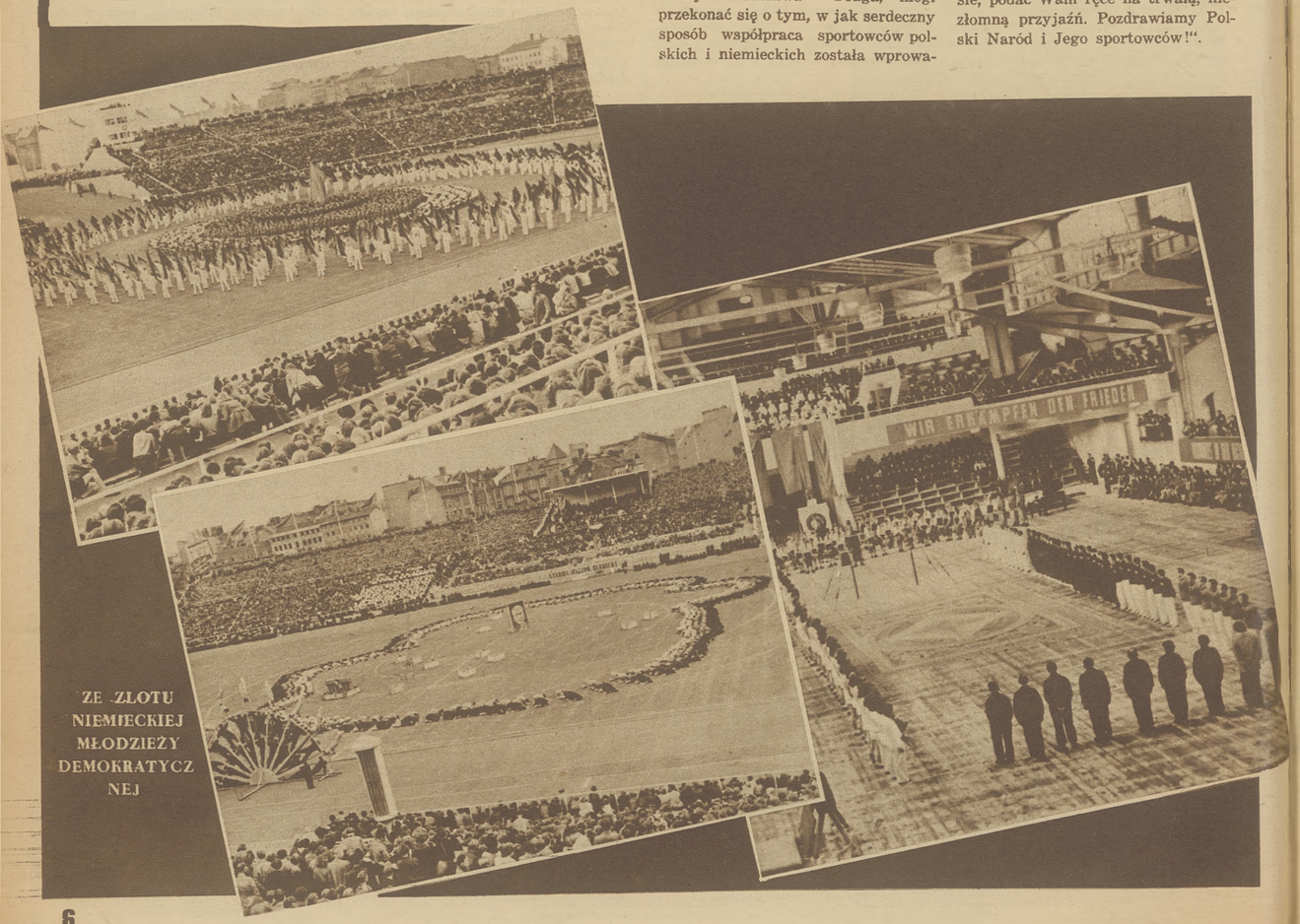

ZE ZLOTU NIEMIECKIEJ MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

HISTORIA POWSTANIA ROWERU

Właściciel roweru cieszący się swoim stalowym rumakiem służącym mu wiernie w najrozmaitszych okolicznościach, zapewne nie zastanawia się jakimi drogami szła myśl ludzka i jakie pokonać musiał człowiek trudności, zanim ten prosty przyrząd stał się jego najpopularniejszym pojazdem.

Dziwaczność roweru, wyróżniająca go spośród wszystkich pojazdów, jakie kiedykolwiek zbudował człowiek, polega na tym, że posiada on tylko dwa koła ustawione jedno za drugim. A więc jest pojazdem, który w żaden sposób samodzielnie bez jakiegoś podparcia czy oparcia stać nie będzie.

Toteż rower jest pojazdem wymagającym od użytkownika specjalnej umiejętności, pozwalającej mu na opanowanie tego przyrządu.

Od prymitywnego wozu czterokołowego, który ciągnął początkowo człowiek, a później przyuczone do tego zwierzęta — do najwspanialszego samochodu, którego siłą pociągową, a ściślej napędową jest skomplikowany motor, dochodził człowiek w oparciu o niewywracający się stojący pewnie czterokołowy wóz.

Budowanie więc lub projektowanie dwukołowego pojazdu nie mającego żadnych wzorów w przyrodzie i nie mogącego nawet stać o „własnych siłach" nie mogło powstać w głowie nawet najgenialniejszego człowieka.

Spytajcie kogokolwiek ze swych znajomych, a nawet kolarzy korzystających stale z roweru, dlaczego, jakim sposobem utrzymują się na rowerze? A rzadko otrzymacie odpowiedź, że wskutek kierownicy, poruszającej przednie koło wzdłuż pionowej osi, pozwalającej wskutek skręcań na prawo lub lewo, powiększać podstawową szerokość terenu, na którym opiera się toczący się rower — człowiek może jechać na swoim dwukołowcu.

Jak więc powstał rower?

Niewątpliwie pojazd ten jest dziełem przypadku, udoskonalonym w następstwie przez geniusz ludzki.

Według danych M. S. Bajtlera — do powstania roweru wielki wkład włożył Rosjanin, pańszczyźniany majster kowalski Artamonow. Zmajstrował on w 1800 roku zbliżony do drezyny przyrząd, a kiedy zrozumiał, że można utrzymać się jadąc na dwóch kołach, zaczął swoją maszynę ulepszać i wreszcie skonstruował pojazd, na którym jeździł nie podtrzymując się nogami. Szlachta wierchutorska (Wierchutorsk pod Uralem) chcąc przypodobać się carowi Aleksandrowi I poleciła Artamonowi pojechać na skonstruowanym przez siebie wehikule do Moskwy, ażeby tam w czasie koronacji pokazać go carowi.

Artamonow nie bacząc na olbrzymią odległość odbył podróż na swoim „samokacie", na którym później popisywał się w Moskwie.

Po uroczystościach koronacyjnych na tymże „samokacie" powrócił do wioski rodzinnej.

Znakomity ten wynalazek i nie mniej wspaniały wyczyn sportowy nie znalazły u współczesnych należytej oceny. I pomimo, że Artamonow po powrocie do domu skonstruował jeszcze parę swoich „samokatów", nie znalazł jednak uznania ani też możliwości rozpowszechnienia nadzwyczajnego wynalazku. I podobnie jak cały szereg znakomitych wynalazców-samouków w byłej carskiej Rosji tak i Artamanow wraz ze swym pojazdem szybko został zapomniany. Na szczęście, jako dowód jego pionierskiej pracy, znajduje się w muzeum miasta Niżnij Tagił jeden z „samokatów" Artamonowa wykonany z żelaza.

Mniej więcej w tym samym czasie we Francji dwukołowy przyrząd sporządził sobie stary Francuz nazwiskiem Sivrac. Niektórzy twierdzą, że stary Sivrac traktował to jako zabawkę. Trudno jednak temu uwierzyć, tym bardziej, że stary ten człowiek sam korzystał ze swego nieskomplikowanego pojazdu, a biedakowi zamieszkującemu peryferie Paryża napewno nie były w głowie tego rodzaju zabawy.

Najpewniej wskutek jakiejś choroby krzyża Sivrac nie mógł chodzić, wziął więc dwa jednakowej wielkości koła, połączył je poprzecznym drągiem, po środku którego umieścił zrobione z gałganów siodło, a nad przednim kołem przybił nieruchome oparcie dla rąk. Korzystał zaś z niego w ten sposób, że wsuwał pomiędzy nogi swój pojazd, opierał na nim ciężar ciała, a odpychając się nogami od ziemi— mógł powoli iść naprzód nie narażając się na bóle krzyża.

W ten sposób powstał praojciec dzisiejszego roweru.

Okoliczni chłopcy rzecz jasna naśmiewali się ze starego, ale wkrótce sami zaczęli sporządzać sobie podobne pojazdy i na nich jeździć. Nazwano je z łacińskiego **celérifére**, co znaczy **celer** — szybko, łatwo, **fero** — nosić. Francuzi nazwę tę zmienili na **velocifére**, co wskazuje, że ten bardzo prymitywny przyrząd jednak jakieś zastosowanie znalazł.

Następnie pojazdem tym zainteresował się nadreńczyk Drais von Somerhoff. Po wielu próbach, w celu poprawienia zwrotności tej maszyny, w roku 1817 zastosował on do vélocifére'y ruchomy kierownik, połączony z widełkami przedniego koła i poruszający je wzdłuż osi pionowej.

Wynalazek ten uczynił z vélocifére'y maszynę zwrotną, przyczyniając się do znacznego jej rozprzestrzenienia.

Uzupełniona velocifera powróciła do Francji — otrzymała od nazwiska swego wynalazcy (po froncusku Drais — czyta się dre) nazwę **une draisienne** — drezyny.

Największą, choć mimowolną zasługą Draisa było, że przekonał ludzi, iż utrzymanie równowagi i jazda na dwóch kołach, ustawionych w linii, jedno za drugim, jest dla wszystkich dostępna. Oczywiście, uświadomienie sobie tego było dość nieoczekiwane nawet dla ówczesnych kolarzy. Odpychając się nogami od ziemi rozpędzali swoje drezyny i czas jakiś jechali z rozpędu. Po dłuższym czasie nauczyli się zjeżdżać z pochyłości bez podtrzymywania się nogami i w ten sposób możność jeżdżenia na dwóch kołach została zrozumiana.

Mniej więcej w tym czasie znany konstruktor, aeronauta Blanchare, zbudował wózek, na którego tylnej osi umieścił korby, przymocowując do nich poprzeczne drążki, zastępujące pedały. Z tyłu wozu ustawiono budkę, w której był ukryty człowiek, poruszający pedałami i wprawiający w ruch cały pojazd.

Rzecz prosta, wielki ciężar wozu, zbyt mała szybkość i bardzo męcząca praca człowieka zamkniętego w budce, nie bardzo zachęcała do naśladowania, toteż wóz ten niebawem zaniedbano. Wynalazek ten jak się okazało, nie został jednak bez wpływu na dalsze prace nad usprawnieniem drezyny.

Chodziło teraz o wynalezienie napędu, poruszającego drezynę bez odpychania się nogami od ziemi. Idea zastosowania tego zakiełkowała w umyśle Francuza, Ernesta Michaux, kowala, z fabryki powozów, zajmującego się również naprawą dość popularnych w tym czasie drezyn. Ernest Michaux wpadł na pomysł dorobienia do osi przedniego koła drezyny, korb i pedałów, dzięki czemu posuwanie się naprzód, wyłącznie pracą wykonywaną na maszynie, zostało rozwiązane. Równocześnie z Michaux'em, w tym samym kierunku, pracował Francuz Piotr Lallement. Praca jego również miała wynik dodatni. Z wystawieniem jednak gotowego modelu spóźnił się Lallement o dni kilkanaście.

Do wynalazku zastosowania pedałów mają pretensje również Anglicy, którzy twierdzą, że twórcą nowego typu drezyny jest ich rodak, John Baynth.

Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę, że już Blanchare do swego ruchomego wozu zastosował korby i pedały, to wzorując się na tym, Michaux mógł prędzej niż kto inny zastosować je do drezyny. Przemawia za nim ta okoliczność, że jako kowal zatrudniony był w fabryce powozów, a więc znał doskonale wynalazek Blancharea. Pierwsza maszyna Michaux'a zewnętrznie była podobna do obecnego roweru, gdyż przednie koło nieznacznie tylko większe było od koła tylnego, szybkość jednakże tego pojazdu była zbyt mała. Zaczęto więc zwiększać przednie koło, wskutek czego powiększała się szybkość nowej maszyny, gdyż przy tym samym obrocie nogi, dzięki zwiększeniu obwodu koła, maszyna przebiegała większą przestrzeń. Nowy pojazd otrzymał nazwę **bicykla**.

W 1843 r. na wystawie w Londynie przedstawiono wzór maszyny, najbardziej zbliżony do obecnego roweru. Wzór ten wykonał Szkot Dalsell. Maszyna poruszana była przy pomocy korb, połączonych zawiłą maszynerią z tylnym kołem. Niestety, wskutek ciągłego psucia się nie znalazła szerszego zastosowania.

Świetny ten pomysł musiał jeszcze długo czekać na urzeczywistnienie, zanim geniusz ludzki nauczył się przygotowywać tryby i łańcuchy. Tymczasem celem zwiększenia szybkości zaczęto coraz bardziej powiększać obwód przedniego koła, co doprowadziło do budowy tak dziwacznych maszyn, jakimi były bicykle. Zachęcało to jednak do dalszej pracy. I tak nauczyciel gimnastyki w Sztutgardzie, Treftzem, zbudował maszynę, której tylne koło było połączone przy pomocy drążków z pedałami, korby zaś umocowano na osi w ramie.

W czasie jazdy ruch tych drążków przypominał wiosłowanie i Anglicy maszynie tej nadali nazwę **rower** (po angielsku znaczy wiosłowanie—wioślarz). Nazwa ta dziwnymi drogami dotarła do Polski, przyjęła się i pozostała pomimo, że ani w Anglii, ani też nigdzie na świecie dwukołowego pojazdu tak nie nazywają. Wreszcie wynaleziono łańcuchy i nauczono się robić tryby. Zatriumfował wzór Dalsella.

Nowy typ roweru zaczęto wyrabiać w Anglii, a następnie we Francji i Niemczech, później zaś we wszystkich krajach na świecie.

Tak to po 150 latach umysł ludzki potrafił udoskonalić i doprowadzić do perfekcji wynalazek rosyjskiego kowala Artamonowa i dać ludzkości jeden z najtańszych i najbardziej popularnych środków lokomocji.

Franciszek Szymczyk.

SPORT W WALCE O POKÓJ

Szybownictwo — to sport obronności kraju. Irena Kempówna rozsławiła imię sportu Polski Ludowej, zdobywając rekord świata.

Wyścig pokoju Warszawa — Praga zgromadził na starcie kolarzy państw demokracji ludowej i robotniczych organizacji krajów kapitalistycznych.

Sport motorowy rozwija się coraz bardziej imponująco na terenie miast i wsi.

Milion startujących w Biegu Narodowym — to jedno z osiągnięć w realizacji umasowienia kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

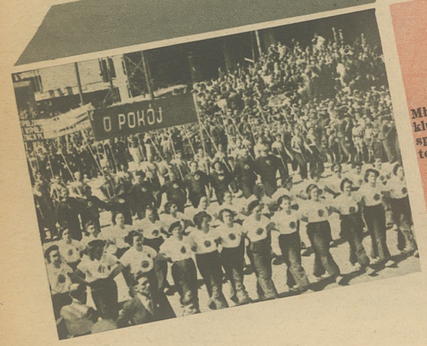

Młodzież zrzeszona w klubach, kołach i zespołach sportowych, to przyszłe kadry bojowników o pokój.

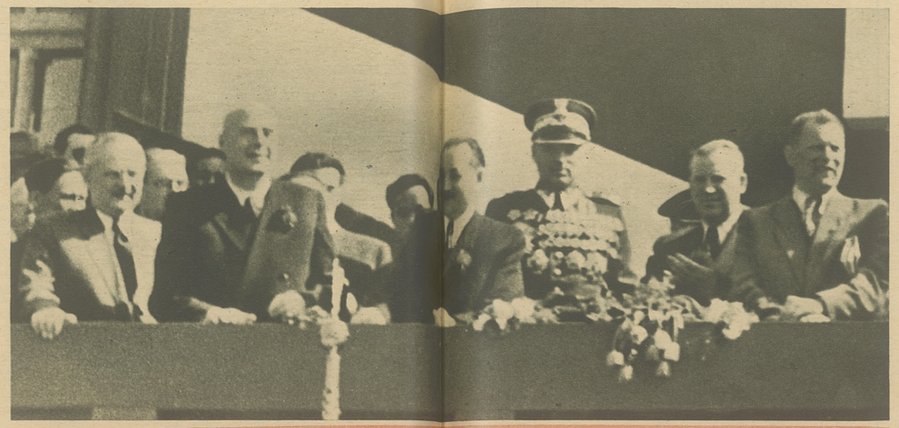

Należy bardziej, niż dotychczas doceniać sprawę wychowania fizycznego i ruchu sportowego, otoczyć go należytą troską i opieką...
Prezydent R. P.
Bolesław Bierut

Organicznie związana z ogólnym rozwojem kultury narodu rozwijająca się kultura fizyczna stanie się jednym z czynników socjalistycznego budownictwa w Polsce.
Prezes Rady Ministrów
Józef Cyrankiewicz

Aby kultura fizyczna i sport mogły spełnić wielkie zadanie w wychowaniu i podniesieniu stanu zdrowotności narodu, muszą być umasowione i muszą stać się udziałem każdego obywatela bez względu na wiek, płeć czy zawód.
Minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Bohaterska Armia wielkiego przyjaciela Polski Generalissimusa Stalina przywróciła nam niepodległość, dając możliwość rozwoju i umasowienia naszego sportu.

Opieka Partii Robotniczej i osobista Prezydenta RP Bolesława Bieruta, najlepszego opiekuna i przyjaciela młodzieży, stwarza dla sportu polskiego coraz bardziej pomyślne warunki rozwoju.

Po raz pierwszy w historii sportu polskiego 800-osobowy zespół gimnastyków wystąpił na pokazie w Pradze Czeskiej, demonstrując wielkie osiągnięcia kultury fizycznej Polski Ludowej.

Pokój — to hasło w imię którego sport polski włączył się do międzynarodowego frontu walki z imperializmem anglo-amerykańskim.

Tańce regionalne w wykonaniu ekipy polskiej na Święcie Kultury Fizycznej w Pradze Czeskiej podczas popisu przed Prezydentem Gottwaldem na zamku hradczyńskim.

Miesięczny trening naszych reprezentacyjnych zawodników w Związku Radzieckim podniósł wydatnie klasę polskiego tenisa i dał zwycięstwa nad Rumunią, Izraelem i Irlandią.

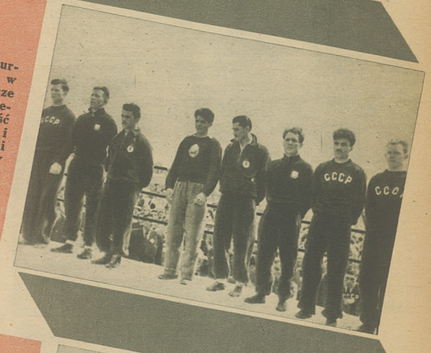

Międzynarodowy turniej bokserski w Warszawie jeszcze raz potwierdził zdecydowaną wyższość sportowców ZSRR i państw demokracji ludowej. Zwycięzcy turniejów w kolejności wag.

Święta Kultury Fizycznej mobilizują na boiskach i stadionach setki tysięcy sportowców i miliony widzów na trybunach.

Masowa szermierka na bagnety zwiększa siły Polski Ludowej, siły obozu pokoju.

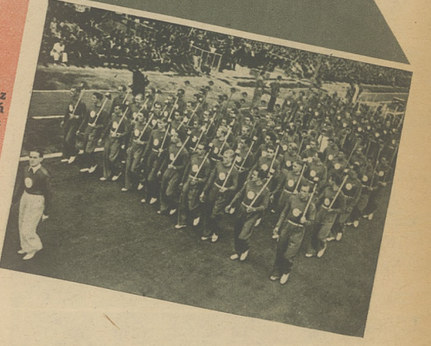

Młodzież robotnicza z fabryk, hut, kopalń na boiskach zdobywa nowe siły dla wzmożenia wydajności pracy.

ZDOBYWAJĄC ODZNAKĘ „SPRAWNY DO PRACY I OBRONY" WZMACNIASZ SIŁY OBROŃCÓW POKOJU

NOWY SYSTEM W SZERMIERCE

Od lat utarło się przekonanie, że ażeby osiągnąć wysoką klasę w szermierce, a w szczególności w szabli, trzeba uprawiać ten sport przez bardzo długie lata.

Zawodnika, który systematycznie uprawiał szermierkę trzy, pięć, a nawet więcej lat w ogóle nie brano pod uwagę. We wszelkiego rodzaju zawodach najczęściej osiągali sukcesy szermierze, którzy mieli za sobą 15 czy 20-letnią karierę zawodniczą. Od pewnego jednak czasu stan ten uległ gruntownej zmianie. Do głosu zaczęli dochodzić zawodnicy młodzi, liczący sobie w sumie rok, względnie dwa lata treningów.

FLESZ BRZEZICKIEGO

FLESZ PAWŁOWSKIEGO

FLESZ ZABŁOCKIEGO

FLESZ WÓJCICKIEGO

Coś ze startu Ovensa, robinzonady piłkarskiego bramkarza względnie skoku startowego do wody.

Tegoroczne szermiercze mistrzostwa Polski do reszty obaliły tezę, że szczytowe wyniki może uzyskać wyłącznie stary i rutynowany zawodnik. Po raz pierwszy bowiem w historii naszej szermierki wicemistrzem Polski w szabli został 17-letni zawodnik (Pawłowski). Zawodnik ten uprawia szermierkę dopiero drugi rok. Zwycięstwo jego wielu zaskoczyło i wywołało zdziwienie szczególnie w szeregach starszych zawodników.

Czy miał tu miejsce przypadek? O przypadku nie może być mowy. Wynik jednej walki może być niekiedy przypadkowy, ale wynik walk eliminacyjnych i finałowych całkowicie wykluczą przypadek.

W czym tkwią powody tego stanu rzeczy, jaki zaistniał obecnie na gruncie polskiej szermierki? Otóż powodów należy szukać wyłącznie w nowej szkole szermierki wprowadzonej u nas przez trenera Kevey'a. Pomijając poszczególne elementy tej szkoły, zwróćmy uwagę na jeden bodajże najważniejszy, jakim jest flesz (strzała, rzut).

Flesz w pierwotnej swej formie był znany oddawna. Kiedy po raz pierwszy zastosowano go w walce trudno powiedzieć.

Niektórzy francuscy historycy szermierki utrzymują, że flesz wywodzi się z wieków średnich. Uliczne walki, a ściślej mówiąc nierówność nawierzchni ulic i placów średniowiecznych miast, narzucała niekiedy szermierzom stosowanie w walce skoków, które należy uznać jako prototyp fleszu. Skok ten w walkach okazał się akcją bardzo skuteczną i najczęściej rozstrzygającą wynik starcia.

Zakaz pojedynków szermierczych wprowadzony przez Ludwika XIV, a następnie przez rewolucję francuską, kończy okres pojedynków na białą broń. Mają one co prawda jeszcze zastosowanie, ale przybierają charakter wyłącznie sporadyczny. Szermierka zanika. Wskrzeszona zostaje niebawem na innych zasadach, na zasadach bezkrwawych walk sportowych.

Przez długi okres w sportowej szermierce nie spotykamy fleszu. Główny nacisk kładzie się przede wszystkim na pracę ręki, utrzymując, że praca nóg hamuje jej szybkość. Cały wysiłek idzie w kierunku wyszukanych, bardzo skomplikowanych akcji, które wymagają niezliczonych i żmudnych ćwiczeń.

Po raz pierwszy wyłom w konserwatywnej szkole szermierczej wprowadzają węgierscy szermierze Kovacz i Gerevich. Obaj byli utalentowanymi lekkoatletami, toteż z lekkoatletyki wprowadzają do szermierki pewne elementy. Przede wszystkim start używany w biegach krótkich, szybko zostaje przez nich zastosowany w szermierce. Tak powstaje flesz, który jednak wiele jeszcze pozostawia do życzenia.

Flesz mimo swej dużej skuteczności nie łatwo przyjmuje się w szermierce. Na przeszkodzie temu stoją wyszkoleni w starych zasadach trenerzy, starsi, zwykle wpływowi zawodnicy, hołdujący przede wszystkim konserwatywnej szkole. Stan ten powoli ulega jednak zmianie.

Flesz jest idealnym elementem walki przede wszystkim dla młodych o dużej sprawności zawodników. Jest to forma, w całym tego słowa znaczeniu, ofensywna. Starszym zawodnikom pozostaje niemal wyłącznie defensywny sposób walki, który jednak przeważnie nie wiedzie do celu.

Obecnie flesz jest stosowany przez szermierzy wszystkich państw. Najbardziej jednak doskonałą formę flesza stworzył u nas trener Kevey.

Flesz Kevey'a jest niemal ekwilibrystyką, jest w nim coś ze startu Ovens'a, robinzonady piłkarskiego bramkarza, względnie startowego skoku do wody. Jest wykonany w trakcie walki z dużych odległości w chwili, w której przeciwnik najmniej się tego spodziewa.

Tej formie walki zawdzięcza zarówno 19-letni Zabłocki swoje zwycięstwo w meczu Polska — Węgry w 1940 roku nad Gerevichem, 5-krotnym mistrzem Węgier, jak również 17-letni Pawłowski zdobycie tytułu wicemistrza Polski.

Rzecz jasna, że flesz musiał pociągnąć za sobą ewolucję innych elementów walki. Nie wnikając w szczegóły, stwierdzić należy, że w chwili obecnej w szermierce powstaje nowy system. System ten definitywnie kończy z szermierką, którą jeszcze wczoraj uważano, za ostateczną i doskonałą formę.

Gdzie powstał ten system trudno powiedzieć. Czy powstał on w Warszawie w sali szermierczej CWKS, czy na obozach szermierczych w Zakopanem trudno powiedzieć, jest jedno pewne, że stworzył go trener Kevey wspólnie z naszymi... juniorami.

Arkady Brzezicki.

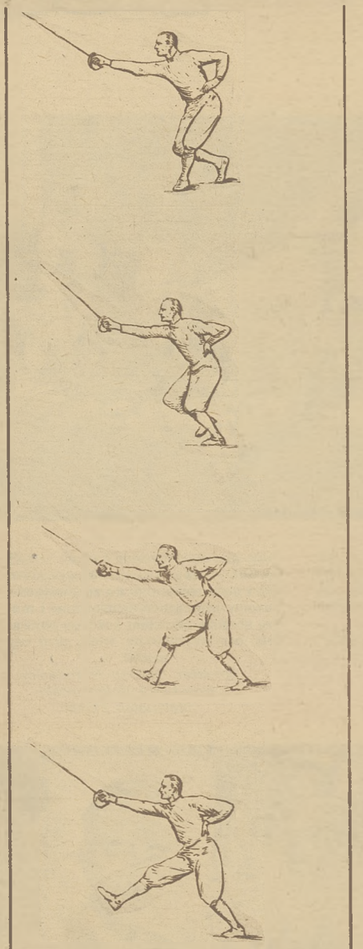

Sposób wykonania flesza zalecany przez Gerentsera Laszle, autora jednego z ostatnich węgierskich podręczników szermierki „A Modern Kardvivas". Flesz ten już dziś uważany u nas za przestarzały, wprowadzamy nową formę flesza.

Wojciech Lipniacki

SPRAWNY DO PRACY I OBRONY

1.

Kiedyś w wyścigu pierwszy na mecie,
gdyś morze przebył, wzbił się w powietrze
wiesz, że osiągniesz wszystko na świecie,
gdy własną słabość umiesz zwyciężyć!

Biegaj i pływaj, graj w piłkę, wiosłuj,
hartuj swą wolę,
moc swych dłoni,
masz być odważny, silny, radosny,
sprawny do pracy
i obrony.

2.

Czy jesteś górnik, murarz czy kowal,
włókniarz, marynarz, czy traktorzysta —
sport cię nauczy lepiej pracować
i lepiej siły swe wykorzystać.

Biegaj i pływaj, graj w piłkę, wiosłuj,
hartuj swą wolę,
moc swych dłoni,
masz być odważny, silny, radosny.
sprawny do pracy
i obrony.

3.

Szlak nam traktory w polu wyznaczą,
postęp się zrodzi z ciosów oskarda,
pokój wywalczym sportem i pracą,
nikt nie przełamie woli miliarda.

Biegaj i pływaj, graj w piłkę, wiosłuj,
hartuj swą wolę,
moc swych dłoni,
masz być odważny, silny, radosny,
sprawny do pracy
i obrony.

UCZMY SIĘ PŁYWAĆ

SKOKI DO WODY

Ciąg dalszy z Nr 13 Sportowca.

Skoki do wody

Oprócz wyżej podanych ćwiczeń stosujemy w nauce pływania skoki do wody w najprostszej formie, które mają na celu: 1) oswojenie z wodą przez całkowite zanurzenie ciała, 2) wywołanie zainteresowania, ożywienia i rozgrzania ucznia na początku każdej lekcji.

A. Najprostsze skoki do wody z odbicia obunóż

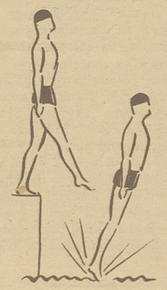

1. Skok w przód—w górę. Rys. 22.

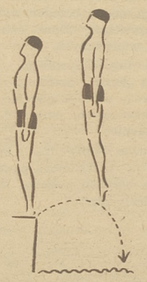

2. Skok w bok.
3. Skok tyłem — w przód. Rys. 23.

4. Skok w przod kuczny. Rys. 24.

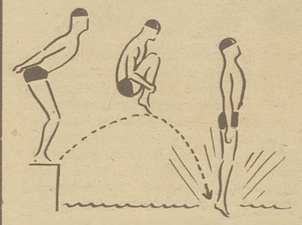

5. Skok w przód kuczny z wyprostem nóg w dół. Rys. 25.

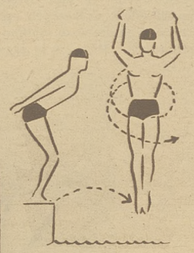

6. Skok w przód z obrotem w locie ¼, ½, 1. Rys. 26.

7. Skok w przód z zamachem ramion w górę. Rys. 27.

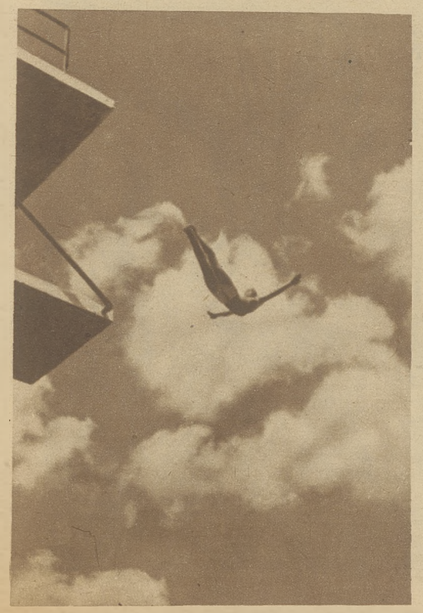

B. Skoki na głowę

1. Z postawy siedzącej na krawędzi basenu, wślizgnięcie się do wody. Ramiona trzymać wyprostowane nad głową. Ręce stykają się ze sobą palcami wskazującymi, przy czym kciuki są skrzyżowane. Rys. 28.

Rys. 28.

2. To samo z postawy klęczącej: a) na jednym kolanie. Rys. 29.

b) na obu kolanach. Rys. 30.

3. To samo z niskiego przysiadu. Rys. 31.

5. To samo z zamachem ramion w górę, z położenia, ramiona ugięte — ręce na wysokości bark. Rys. 32.

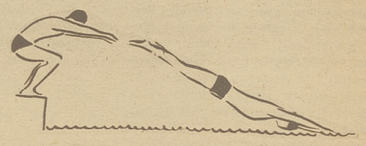

4. To samo z postawy stojącej. Rys. 33.

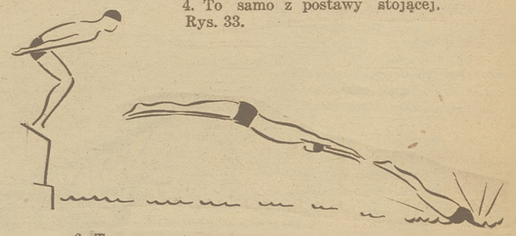

6. To samo w formie skoku startowego. Rys. 34.

Przy wykonywaniu skoków do wody zwracać uwagę na moment odbicia się nogami, które nie może być przedwczesne, gdyż w takim wypadku uderzać się będzie brzuchem o wodę. W pierwszym momencie ciało powinno tracić równowagę w przód przez stopniowe padanie i prostowanie się i dopiero w ostatnim momencie ma nastąpić odepchnięcie się od krawędzi pomostu. Ciało powinno wślizgnąć się do wody pod odpowiednim kątem.

Skoki przerabiać zawsze na początku lekcji. Początkowo wykonywać je z niskiej wysokości i do wody głębszej (do pasa, piersi) i w miarę opanowania swobodnego pływania przechodzić stopniowo do skoków do wody głębokiej.

Eskadry Sześciolatki

Jedną z pierwszych gałęzi sportu w Polsce, która wprowadziła pełną realizację zasad socjalistycznego planowania jest niewątpliwie lotnictwo sportowe. Już w ubiegłym roku wszystkie Aerokluby Ligi Lotniczej pracowały na zasadzie socjalistycznego współzawodnictwa. Już w ubiegłym roku wszyscy piloci tak szybowcowi jak i motorowi wszystkich stopni mieli wyznaczone normy zarówno czasu na wylatania, jak też i normy osiągów w wyszkoleniu. W ubiegłym roku również wprowadzono normy zespołowe niektórych osiągów dla poszczególnych kategorii pilotów.

Okazało się jednak, że takie normy zespołowe nie były pełnym wyrazem socjalistycznych metod szkolenia lotniczego.

W lutym bieżącego roku grupa pilotów Aeroklubu Warszawskiego Ligi Lotniczej postanowiła podjąć długofalowe zespołowe zobowiązania przekraczania norm osiągów. Grupa ta, która otrzymała nazwę „Pierwszej Eskadry Sześciolatki", prócz zobowiązań czysto sportowych, postawiła przed sobą zadania pracy ideologiczno-wychowawczej i pracy społecznej.

Za przykładem „Pierwszej Eskadry Sześciolatki", poszli piloci innych Aeroklubów Ligi Lotniczej i w tej chwili współzawodniczy już ze sobą piętnaście „Eskadr Sześciolatki". W dalszym ciągu zgłaszają się nowe zespoły, przesyłając do władz naczelnych Ligi Lotniczej listy swych zobowiązań.

„Eskadry Sześciolatki" są najczęściej zespołami pilotów różnych kategorii. Kolektyw taki, realizując swe zobowiązania zespołowe opiekuje się mniej zaawansowanymi kolegami, dopomaga im w ich żmudnej pracy treningowo-przygotowawczej przed wykonaniem zadań koniecznych do uzyskania wyższych stopni wyszkolenia.

Kapitalnym przykładem wyższości pracy zespołowej w sporcie lotniczym nad treningiem indywidualnym, jest historia dwukrotnego pobicia rekordu Polski w przelocie docelowym na szybowcu jednomiejscowym.

W wyniku zespołowej pracy, w końcu maja bieżącego roku pilot Aeroklubu Warszawskiego Ligi Lotniczej pobił przedwojenny rekord Polski, uzyskując w locie docelowym odległość 318 km. Przeleciał on z Warszawy do Wrocławia. W kilka tygodni później rekord ten drogą współzawodnictwa został poprawiony przez pilota Kujawskiego Aeroklubu — członka „Czternastej Eskadry Sześciolatki" — Zbigniewa Kudzewicza. Młody, zaledwie 19-letni uczeń liceum — Kudzewicz, dopiero w ubiegłym sezonie rozpoczął praktyczną naukę pilotażu szybowcowego. W początku tegorocznego sezonu przeleciał on z Inowrocławia do Lublina pokrywając odległość na 345,5 km i poprawiając tym rekord Polski w przelocie docelowym (zgłoszenie miejsca lądowania przed startem) o 27,5 km.

Osobną pozycją w zespołowych zobowiązaniach długofalowych „Eskadr Sześciolatki" są tak zwane loty o charakterze społeczno - gospodarczym. Wszyscy prawdopodobnie wiedzą, że na pewnych obszarach Polski lasy zaatakowane są przez owady niszczące drzewa. Przynosi to olbrzymie szkody gospodarcze. Skuteczną walkę z tymi szkodnikami można prowadzić tylko przez opylanie zagrożonego lasu środkiem owadobójczym z latających nad koronami drzew samolotów. Na równinach i powierzchniach lekko falistych opylania dokonuje się z dużych samolotów transportowych. Samoloty te są jednak bezużyteczne w akcji opylania zagrożonych lasów górskich. I tu z pomocą przyszli w bieżącym roku najlepsi piloci z „Eskadr Sześciolatki". W pierwszej połowie maja opylili oni znaczne obszary lasu w górach Beskidu, zużywając do tego celu 47 tysięcy kilogramów proszku owadobójczego. Latali na małych samolotach sportowych, doskonale wywiązując się ze swego zadania w ciężkim terenie górskim.

Piloci sportowi z „Eskadr Sześciolatki" oddali również znaczne usługi polskiemu rolnictwu podczas ostatniej kampanii zwalczania stonki ziemniaczanej. Jak wiadomo, w maju społeczeństwo polskie z oburzeniem dowiedziało się, że na tereny Niemieckiej Republiki Demokratycznej lotnictwo amerykańskie zrzuciło wielkie ilości tego żarłocznego owada — niszczyciela ziemniaków. Część tych zrzutów przedostała się na polskie ziemie zachodnie. Wówczas Liga Lotnicza zmobilizowała pilotów „Eskadr Sześciolatki", którzy natychmiast podjęli walkę ze stonką przez rozpylanie z samolotów środka owadobójczego, tworząc tak zwane pasy zaporowe.

Członkowie „Eskadr Sześciolatki" w ramach lotów społecznych pełnią stałe dyżury w charakterze pilotów samolotów sanitarnych. Maszyny te używane są do transportowania ciężko chorych z odległych wsi i miasteczek do ośrodków miejskich wyposażonych w nowoczesne szpitale.

Tworzenie zespołów, które same sobie stawiają ambitne plany, będące cennym wkładem do wielkiego narodowego Sześcioletniego Planu Gospodarczego, ma również wpływ na najmłodszy narybek naszego lotnictwa, na chłopców i dziewczęta, zajmujące się modelarstwem lotniczym, wstępną gałęzią wiedzy lotniczej. I oni, za przykładem starszych kolegów, rozpoczęli zakładanie „Zespołów Sześciolatki Małego Lotnictwa". Pierwsze zgłoszenie takiego zespołu nadeszło w kwietniu bieżącego roku i zaczyna się od słów: „My, modelarze gliwiccy, nie chcemy pozostawać w tyle za naszymi kolegami z dużego lotnictwa. Na naszej wspólnej drodze do socjalizmu musi znaleźć się odcinek zbudowany przez polskich modelarzy".

Po tych słowach idzie długa lista zobowiązań uczestników Modalerni Oddziału Miejskiego Ligi Lotniczej w Gliwicach, wśród których znajdujemy takie pozycje, jak zobowiązanie pobicia rekordów krajowych w lotach modeli bezogonowych, zobowiązania uzyskania stopni instruktorskich i wiele, wiele innych.

Właściwe do tego wszystkiego, co napisano na temat „Eskadr Sześciolatki", stanowiących swego rodzaju rewolucję pracy klubów sportowych, można dorzucić tylko jedno zdanie:

Co w sprawie wprowadzenia nowych, wyższych form pracy mogą powiedzieć niektóre inne, bardziej masowe, bardziej popularne gałęzie sportu?

Kazimierz Hilscher.

Piloci „Eskadr Szesciolatku" biorą udział w zwalczaniu szkodników naszych lasów. Na zdjęciach: załadunek środków owadobójczych, w kole — lot nad zagrożonymi lasami.

Z NICH BIERZCIE PRZYKŁAD!

Przechodzień ulicy Południowej w Łodzi ze zdumieniem przystanął za niskim, prześwitującym ogrodzeniem.

— Co to?

— Boisko?

Jeszcze tak niedawno ponad półhektarowy prostokąt, przylegający do zabudowań Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, pokryty był wywożoną tu szlaką, gruzem i śmieciem. Wśród tego wysypiska, w brudnym, zapuszczonym bajorze, kumkały żaby.

Dziś, na zniwelowanym terenie, kilkudziesięciu młodych robotników i robotnic rozgrywa zawody siatkówki, kosza, rzuca kulą, dyskiem, oszczepem...

A zaczęło się właściwie z niczego...

Ot, na zebraniu aktywu partyjnego padł projekt utworzenia przyfabrycznego koła sportowego. Kolega Zygmunt Gawryszczak i komendant zakładowej straży pożarnej — Czesław Wersocki zakasali rękawy i żwawo wzięli się do pracy.

W listopadzie 48 roku koło sportowe „Odzież" liczyło już 28 członków należących do sekcji piłkarskiej i bokserskiej.

Zorganizowanie dalszych sekcji i przeprowadzanie treningów napotykało jednak na poważne trudności, brak było boiska i brak sportowego sprzętu...

Przewodnicząca Rady Zakładowej — Helena Horężak jest kobietą nie pierwszej już młodości. A jednak zapał, jaki wykazała chcąc służyć sportowcom pomocą — godny był młodej, rozentuzjazmowanej dziewczyny.

Równie życzliwie ustosunkował się dyrektor Zakładów — ob. J. Świtoniak, wybrany następnie przewodniczącym K.S. „Odzież".

Gdy do władz Koła wszedł jeszcze przewodniczący fabrycznej organizacji ZMP, ob. Bogdan Mantewka — można już liczyć było na szybkie, pozytywne rezultaty.

Ciche początkowo szepty, śmiało już potem rzucane pomysły — upewniły organizatorów, że sprawa dojrzała czynu.

Wystarczył jeden jedyny apel, by po gwiździe syreny fabrycznej, zapowiadającej koniec pracy — na pobliskie wysypisko wyruszyło z kilofami, grabiami, łopatami kilkunastu młodych robotników.

I tak codziennie już. Przez kilka długich tygodni.

W miarę pracy znikały powoli zwały gruzu, malało brudne, niezdrowe bajoro. Efekt z dnia na dzień stawał się bardziej widoczny — coraz więcej chętnych uprzątało zaniedbany teren.

A potem już tylko nawiezienie tłuczniem ceglanym, ziemią i ubicie boiska własnej konstrukcji wałkiem.

W poniedziałek wbito słupki do siatki i kosze, we wtorek... na w ł a s n y m — jakże słusznie tu użyć można tego słowa — boisku rozegrano pierwsze spotkania.

Słabiutki był poziom — o tym wiedzieli wszyscy, czy mógł to być jednak powód do zniechęceń?

Regularny trening dźwigał z tygodnia na tydzień poziom fabrycznej drużyny. Równolegle niestrudzeni kierownicy Koła zakładali coraz to nowe sekcje, apelowali do wszystkich możliwych organizacji sportowych o przydział sprzętu, pieniężne dotacje, trenerów.

W ciągu krótkiego czasu zbudowali barak, mieszczący dziś magazyn sprzętu, szatnie, zimne i gorące natryski.

W czynie 1-majowym członkowie „Odzieży" rozpoczęli własnymi rękami budowę basenu pływackiego o wymiarach 25 x 8 m. Wykopy są już gotowe, materiał przygotowany. 22 lipca betonowy basen oddany będzie do użytku.

— To jeszcze nie wszystko — opowiada z dumą kol. Gawryszczak — w najbliższym czasie postawimy drugi barak, w którym urządzimy wzorową, sportową świetlicę. Planujemy także założenie jeszcze w tym roku kortu tenisowego.

Energia i entuzjazm młodych sportowców „Odzieży" promieniuje na najbliższe okolice. W ramach współpracy miasta ze wsią zorganizowali oni w Łobudzicach powiatu sieradzkiego Ludowy Zespół Sportowy oraz koło ZMP.

20-letnia szwaczka, Zofia Wdowczyk, przodownica pracy Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, odznaczona Krzyżem Zasługi, założyła w swych rodzinnych Koluszkach żeńską sekcję piłki ręcznej przy Z. S. „Kolejarz". Za swą wydajną pracę przy warsztacie, za pełną sukcesów działalność społeczną, szwaczka Wdowczyk awansowała na zastępczynię kierowniczki fabrycznej świetlicy.

Aktywistki „Odzieży", koleżanki Witkowska i Matusiak skierowane zostały przez Koło na kurs instruktorski W.F. w Czerwieńsku.

Wśród tych blasków są i cienie... Koło ma poważne trudności finansowe. Dotacje Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" z ledwością tylko wystarczają na pokrycie koniecznych wydatków.

Kołu sportowemu „Odzież" do dziś nie przydzielono wykwalifikowanego instruktora. A warto przecież pomóc ludziom, którzy z niczego, z własnej inicjatywy i własną pracą doszli do tak pięknych rezultatów...

Każdej niedzieli boisko „Odzieży" oblegają tłumy widzów. To członkowie 8 sekcji sportowych rozgrywają spotkania z łódzkimi kołami sportowymi, z okolicznymi Ludowymi Zespołami Sportowymi.

— — — — — — — — — —

Coraz częściej przechodzień ulicy Południowej w Łodzi przystaje za niskim, prześwitującym ogrodzeniem...

Tadeusz Kar

Wśród dymiących kominów robotniczej Łodzi boiska fabrycznych kół sportowych stanowią prawdziwe, jakże cenne, oazy zdrowia.

Ponad połowę spośród 232 członków KS „Odzieży" stanowią kobiety. Rozgrywki siatkowki cieszą się wśród nich największym powodzeniem.

Nawet zła pogoda nie zniechęca „odzieżowców". W chłodne, często i dżdżyste popołudnia przeprowadzają oni treningi w ciepłych, flanelowych dresach.

Z ambicją i zapałem rozgrywają dziś młodzi robotnicy zawody koszykowe. Z tą samą ambicją i zapałem staną jutro przy warsztacie pracy.

Codziennie w godzinach popołudniowych członkowie sekcji bokserskiej trenują na ringu wykonanym własnymi rękami. W głębi widać barak mieszczący szatnie, magazyn sprzętu i umywalnię z gorącymi natryskami.

PORADNIK ŚWIETLICOWY

Czytajmy w świetlicy

(książka o tematyce młodzieżowej).

Niżej podany wykaz zawiera kilka wartościowych i ciekawych książek, których tematem jest młodzież — w walce, w pracy, i w budowaniu zrębów socjalizmu.

Szczególnie piękne są książki radzieckie o młodzieży komsomolskiej, z której brać nam należy wzór poświęcenia, bohaterstwa, niezwykłej prostoty i ofiarności w pracy dla swej socjalistycznej ojczyzny.

Książki można czytać indywidualnie, a w świetlicy odczytywać wyjątki i przeprowadzać dyskusje.

Niektóre wyjątki z książek można wykorzystywać w programach ognisk. Szczególnie te książki, które podajemy w adaptacji świetlicowej należy wykorzystywać w pracy świetlicowej zespołów dramatycznych:

AŻAJEW WASYL — Daleko od Moskwy, 3 tomy (powieść).

Fadiejew Aleksander — Młoda Gwardia (powieść, istnieje również adaptacja sceniczna).

Gruszczyński Kazimierz — Płomień czerwonych krawatów (poemat).

Makarenko Antoni — Poemat pedagogiczny, 3 tomy (powieść, również adaptacja sceniczna).

Ostrowski Mikołaj — Jak hartowała się stal (powieść).

PRAWO Z. M. P.

1. ZMP-owiec kocha Polskę Ludową, służy Jej i jest gotów poświęcić wszystko dla Jej niepodległości i rozwoju.
2. ZMP-owiec w pracy i walce buduje Polskę silną i sprawiedliwą, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.
3. ZMP-owiec jest wierny najlepszym tradycjom walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne.
4. ZMP-owiec czyni wszystko, aby umocnić demokrację ludową i jedność ludu pracującego miast i wsi.
5. ZMP-owiec stale pracuje nad powiększeniem swej wiedzy zdobywaniem światopoglądu naukowego i umiejętności zawodowych oraz stale podnosi swój poziom kulturalny.
6. ZMP-owiec nie szczędzi wysiłków dla polepszenia bytu ludzi pracy, przykładem swym zachęca innych do ciągłego współzawodnictwa w produkcji.
7. ZMP-owiec rozwija swą sprawność fizyczną i sposobi się do obrony kraju.
8. ZMP-owiec jest solidarny z międzynarodowym obozem postępu i wolności, razem z młodzieżą demokratyczną świata walczy przeciwko imperializmowi o trwały pokój i swobodny rozwój narodów.
9. ZMP-owiec kształci w sobie nową moralność społeczną, dba o majątek narodowy jako o własne dobro, jest uczciwy, uczynny, prawdomówny walczy z nałogami, przestrzega czystości obyczajów.
10. ZMP-owiec wysoko ceni godność członka Związku Młodzieży Polskiej, przestrzega zasad wewnątrz-związkowej dyscypliny, stoi na straży jedności Związku — wspólnego dobra całego młodego pokolenia.

KONKURS NA WIERSZ SPORTOWY

REGULAMIN

§ 1.

Departament Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Biuro Propagandy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej rozpisują konkurs otwarty na wiersz sportowy.

§ 2.

Tekst powinien uwzględniać tematykę sportową ze szczególnym uwzględnieniem roli i zadania sportu Polski Ludowej. Tekst winien posiadać walory muzyczne. W wypadku zaakceptowania tekstu autor jest zobowiązany do bezpłatnego dokonania wskazanych przez kompozytora zmian i przeróbek w tekście.

§ 3.

Nagrody: I — 100.000 złotych
II — 75.000 „
III — 50.000 „
oraz 5 wyróżnień po 20.000 „

§ 4.

Wiersze nagrodzone i wyróżnione posłużą kompozytorom do dorobienia do tekstu odpowiedniej muzyki. W tym celu będzie ogłoszony konkurs.

§ 5.

Jury zastrzega sobie prawo nie przyznania lub podziału poszczególnych nagród.

§ 6.

Termin nadsyłania prac do 1-go września 1950 r.

§ 7.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi przed 1 października 1950 r.

§ 8.

Skład Jury:

1. Henryk Szemberg,
2. Zygmunt Nawrocki,
3. Stefan Atlas,
4. Jerzy Jasieński,
5. Aleksander Maliszewski,
6. Alfred Gradstein
7. Stanisław Ludkiewicz.

§ 9.

Prace zaopatrzone w godło, z nazwiskiem i adresem autora w zalakowanej kopercie, nadsyłać pod adresem: Biuro Propagandy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Warszawa, Al. Róż nr 7.

Na kopercie nadania powinien być napis: „Konkurs na wiersz sportowy".

Jacek Bocheński

Z M P - OWIEC

Kto się młota i ognia nie lęka
Kto upartą ma wolę i dłoń
Kto przed wrogiem tchórzliwie nie klęka
Kto ludowi budować chce dom.

Kto przymierza dotrzyma narodom
Które walczą lub wolne są już
I kto się poświęcić chce młodo
Dla budowy, dla fabryk, dla zbóż.

Kto w kopalnie, kto w huty, kto w stocznie
Trud roboczy zanosi i znój
Kto w uporze roboczym nie spocznie
Kraj dźwigając, bo wolny, bo swój.

PIOSENKA ZETEMPOWCÓW WARSZAWY

TEMPO MARSZA

Słowa: WIKTOR WOROSZYLSKI
Muzyka: EDWARD OLEARCZYK

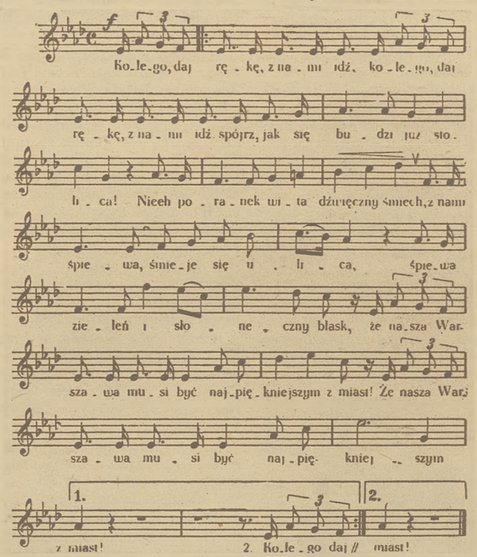

Kolego, daj rękę, z nami idź,
Kolego, daj rękę, z nami idź,
Spójrz, jak się budzi stolica!
Niech poranek wita dźwięczny śmiech,
Z nami śpiewa, śmieje się ulica,
Śpiewa zieleń i słoneczny blask,
Że nasza Warszawa musi być
Najpiękniejszym z miast!
Że nasza Warszawa musi być
Najpiękniejszym z miast!

Kolego, daj rękę, z nami idź,
Kolego, daj rękę, z nami idź,
Warszawskie ZMP — to znaczy
Nieść, jak sztandar, radość swą i pieśń,
Dawać przykład w nauce i pracy.
By pojęli wszyscy, póki czas,
Że nasza Warszawa musi być
Najpiękniejszym z miast!
Że nasza Warszawa musi być
Najpiękniejszym z miast!

Kolego, daj rękę, z nami idź,
Kolego, daj rękę, z nami idź.
Bo to jest duma zetempowska
Myśl i trud swój ofiarować dziś,
By zakwitła socjalizmem Polska!
No, a w Polsce — wie to każdy z nas —
Że nasza Warszawa musi być
Najpiękniejszym z miast!
Że nasza Warszawa musi być
Najpiękniejszym z miast!

CZY ZNASZ SIĘ NA SPORCIE?

Oto dwunastu sportowców, którym roztargniony rysownik zapomniał dorysować sportowego sprzętu. Zrób to za niego i prześlij rysunek do naszej redakcji: „Sportowiec", Warszawa, ul. Mazowiecka Nr 7.

I. NAGRODA:

KOMPLET DO SIATKÓWKI

II. NAGRODA:

PIŁKA DO SIATKÓWKI

II. NAGRODA:

KOMPLET DO TENISA STOŁOWEGO

ORAZ 7 NAGRÓD POCIESZENIA: KSIĄŻKI O TEMATYCE SPORTOWEJ.

Rozwiązanie nadsyłać należy do dnia 31. VII. 1950 r.

GRAMY w SZACHY

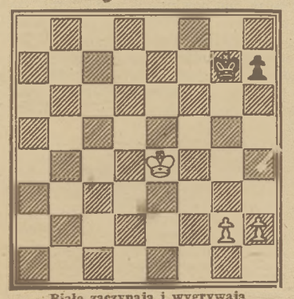

Białe zaczynają i wygrywają

Końcówki pionowe, kto wie czy nie najtrudniejsze do prawidłowego rozgrywania są na ogół dobrze przeanalizowane, mianowicie, popularne prawo Przepiórki, które stwierdza: **Jeśli pion stoi na własnym terenie, K musi mu zabezpieczyć możliwość pójścia o trzy pola, jeśli jest w obozie przeciwnika wystarczy utorować mu dwa pola naprzód.** Drugie prawo mówi, że, aby uniknąć opozycji pion powinien przychodzić na 7, względnie 2 linię bez szacha. Jeszcze jedną uwagę należy zrobić przy pionach skrajnych, którymi wygrana jest znacznie trudniejsza, a czasami wręcz niemożliwa. Jedną tajemnicę zdradzi nam nasz diagram.

Jak we wszystkich końcówkach pionowych najpierw trzeba nam uzyskać dominującą pozycję K, gdyż bez tego nie ma wygranej. A więc pierwsza część pianu: 1. Ke4-f5, Kg7-f7. 2. Kf-5-g5, Kf7-g7. 3. Kg5-h5, Kg7-g8. 4. Kg5-h6, Kg8-h8. Wyczerpaliśmy pierwszą część programu. Teraz awansujemy piony. 5. g2-g4, Kh8-g8. 6. g4-g5, Kg8-h8. 7. h2-h4, Kh8-g8. 8. h4-h5, Kg8-h8. Druga część planu gotowa. Wchodzimy w ostatnią fazę gry. 9. g5-g6, h7:g6. 10. h5:g6, Kh8-g8. 11. g6-h7, pion przychodzi na 7 linię bez szacha — wygrana.

A teraz sprawdźmy, co należy grać, jeśli w 3 ruchu czarne pójdą K nie na g8, lecz na h8. Wtedy musimy zmienić system. 4. Kg5-h6, Kh8-g8. Zwracamy uwagę, **że oba K nie stoją naprzeciw siebie**, jak w poprzednim wariancie. Teraz musimy grać pionem **nie o dwa, lecz o jedno pole**, aby uniknąć później opozycji: 5. g2-g3!, Kg8-h8. 6. g3-g4 i dochodzimy do sytuacji z poprzedniego wariantu. z

Wróćmy jeszcze raz do pozycji naszego diagramu i przestawmy oba białe piony o jedno pole, tak by stały na polach g3 i h3. Wygląda to zupełnie nieprawdopodobnie, ale teraz czarne osiągają przy prawidłowej grze nierozegraną. Widzimy jak ważną jest zasada nie poruszania przedwcześnie pionów. Przypatrzmy się teraz obronie czarnych. 1. Ke4-f5, Kg7-f7. 2. Kf5-g5, Kf7-g7. 3. Kg5-h5, Kg7-h8!! jest jedyne posunięcie ratujące tę końcówkę: 4. Kh5-h6, Kh8-g8. I teraz białe nie mają posunięcia g2-g3 lub h2-h3 i czarne chwytają opozycję. Sprawdźmy, w szachach bowiem nie należy nikomu zbyt łatwo wierzyć. 5. g3-g4, Kg8-h8. 6. g4-g5, Kh8-g7. 7. h3-h4, Kg8-h8. 8. h4-h5, Kh8-g8. 9. g5-g6, h7:g6, 10. h5:g6, Kg8-h8 i biały pion przychodzi na linię 7 ze szachem i białe nie mogą wygrać.

A teraz jeszcze jedna reguła, jeżeli w podobnych sytuacjach **obaj K stoją naprzeciw siebie, wtedy należy grać pionem z pozycji zasadniczej o dwa pola, jeśli nie stoją naprzeciw siebie musimy grać pionem o jedno pole, wtedy nie musimy obliczać i mechanicznie unikniemy opozycji.** A musimy pamiętać, że znajomość praw odnoszących się do końcówek i otwarć daje nam wielką przewagę nad przeciwnikiem nie znającym tych reguł.

Jeszcze jedno prawo, które strona słabsza powinna zachować. Brzmi ono: **nie należy ułatwiać przeciwnikowi gry i nie wolno bez potrzeby ruszać piona, który jest najsilniejszy, gdy stoi na 7 linii.**

Warunki prenumeraty:
w prenumeracie indywidualnej:
miesięcznie 60 zł, kwartalnie 170, półrocznie 340 zł, rocznie 680 zł;
w prenumeracie zbiorowej (ponad 10 egz.):
miesięcznie 50 zł, kwartalnie 150 zł, półrocznie 300 zł, rocznie 600 zł.
Prenumeratę wpłacać należy na konto PKO I-11-459

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

WYDAWCA — Główny Komitet Kultury Fizycznej
Redakcja — Warszawa, Mazowiecka 7, telefon 704-82
Administracja — Warszawa, Nowowiejska 31
Rotograwiura Drukarni, „Prasa Wojskowa" w Warszawie.

B-115047

Amerykański doping na niebezpiecznym zakręcie
(Krokodyl)

SPORT NA ZACHODZIE

bridge

golf

cricket

polo

ANGLIK UPRAWIA SWOJE SPORTY

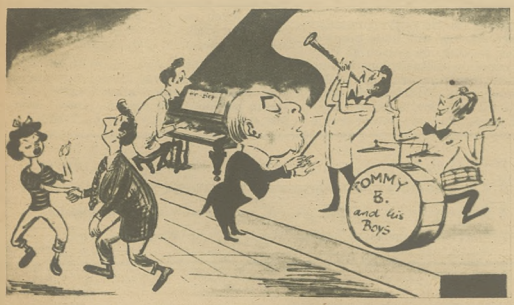

Tak trenują...

a tak się kończą

SPALONY!

Nasz rodak gra wspaniale. Wychodzą mu wszystkie zagrania, ambitnie walczy dochodząc do bardzo trudnych i zdawało by się nie do przyjęcia piłek. Rozentuzjazmowana publiczność dopinguje swego pupila. Imię jego jest na ustach wszystkich.

— Jak on wspaniale gra, co za forma, gdyby dzisiaj grał, z którym przegrał w zeszłym roku — napewno by go rozniósł.

Wszyscy wierzą w zwycięstwo i swoim zachowaniem stwarzają atmosferę pewnej wygranej.

Tymczasem przeciwnik koncentruje się w sobie, rezygnuje z błyskotliwych a ryzykownych zagrań, zwalnia tempo i odbijając piłkę jak maszyna, odrabia utracone gemy.

W tym czasie publiczność zamiast dopingować swego gracza, swoim zachowaniem zwiększa szanse przeciwnika. Padające słowa zawodu, okrzyki zwątpienia, i nieprzychylne odgłosy w rodzaju aaaaaa... ooo... gdy nasz zepsuł piłkę, stwarzają atmosferę nieuniknionej klęski. Zawodnik nasz traci głowę, przestaje wierzyć w swoje siły, gra chaotycznie i... coraz gorzej.

Znane wszystkim jest twierdzenie, że łatwiej jest odnieść sukces na swoim terenie i przy swojej publiczności. Twierdzenie to nie pozbawione jest słuszności o ile... sportowa publiczność zawsze będzie dopingowała swego zawodnika czy zespół, a jednocześnie nie będzie szczędzić oklasków i słów uznania dla gry przeciwnika. Publiczność winna zdawać sobie sprawę, że zawodnik w czasie spotkania przechodzi okresy załamania nerwowego i w tym czasie gra poniżej swoich możliwości. Właśnie w tych momentach publiczność powinna podtrzymać zawodnika nerwowo przez stworzenie odpowiedniej atmosfery.

Sportowa publiczność w okresie załamania się gracza, nie powinna dawać odczuć, że widzi jego słabą grę, a jedynie w wypadkach udanych zagrań jak najbardziej go dopingować. Powinna ona doceniać wysiłek każdego sportowca i swoim zachowaniem stworzyć jak najbardziej sprzyjające warunki do wzorowej postawy sportowej zawodnika, choćby nawet stał on na straconej pozycji.